Nr 224. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 27 Października 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . 170.000 mkp. Z odnoszeniem . 190.000 „ z przesyłką poczt. 190.000 „ Za granicą . 400.000 „
Cena numeru 10.000 marek polskich.
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 19. Telefon 41. Międzymiast. 1574.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . 20.000 mkp. Nekrologi . . . 30.000 „ Nadesłane . . . 45.000 „ Po kronice . . . 60.000 „ Na pierwszej stronie 80.000 „ Drobne od słowa 1.500 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe . . . 50% „ Załączniki wedle umowy. Nr czeku P. K. O. 140.956.

Pod naporem katastrofy

Kraków, 26 października.

Katastrofa rośnie, jak lawina, i zalewa coraz szersze dziedziny życia publicznego, siejąc popłoch i przerażenie. Wczoraj notowano na giełdzie krakowskiej dolar 2,500.000 mk., w Zurychu płacono za naszą markę 0.0003 franka szwajc. W Wiedniu płacono 2 halerze za naszą markę. Rozpoczyna się proces zaniku wartości naszej waluty. W temsamem przyśpieszonem tempie, podsycanem nadto niepewnością jutrzejszej kalkulacji i chciwością nadzwyczajnych zysków, postępuje drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Nikt nie wie, budząc się z rana, z jakiemi spotka się cenami, aby przeżyć dzień cały.

Tej konsekwencji zaniedbań wprost niesłychanych skarbowej administracji naszej, towarzyszą złowróżbne zjawiska społeczne, rzucając jaskrawe płomienie na zachmurzony nieboskłon Rzeczypospolitej. W Łodzi, tym Manchesterze polskim, strajk generalny w fabrykach; strajk w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem, trwający już drugi tydzień; strajk kolejowy w Małopolsce, wciągający w swoje kręgi coraz szersze rzesze pracowników, wreszcie strajk pocztowców w Krakowie. To wszystko objawy chorobliwego stanu państwa, podcinające jego żywotne siły, ubezwładniające cyrkulację arteryj odżywczych jego organizmu.

Rząd endecko-piastowcowy, zrodzony z zarzewiem przewlekłej choroby, stoi wobec tych katastrofalnych przejawów skonsternowany, niezdolny do śmiałej i celowej akcji sanacyjnej. A przecież nie my tylko wróżyliśmy taki obrót spraw ekonomicznych. Cała niezależna prasa w kraju podnosiła głos przestrogi, że przy dalszej inflacji marki, przy dalszych deficytach budżetowych, nadejść musi chwila katastrofalnego przełomu. Rząd łudził siebie i społeczeństwo pomysłami, które nie budziły zaufania ani w kraju, ani za granicą. Postępującą gangrenę leczono plastrami ministra skarbu, nie dorastającego do stanowiska finansowego doradcy w chwili wzmagającej się choroby. P. minister Kucharski kazał nam wierzyć, że z wyprawy swojej za granicę przynosi już ustalone, niemal gotowe, dwie pożyczki: jedną „konsumcyjną" na wyrównanie deficytu, drugą na dopełnienie kapitału zakładowego dla banku emisyjnego. Giełda zareagowała na te zapowiedzi nową zniżką marki. Niezależną opinję kraju, domagającą się dokładnych w tak ważnej srawie informacyj, odsyłano do komisyj parlamentarnych. Ale i tutaj nie zdradził p. minister swoich sukcesów, bo ich nie było. — A kiedy prasa niezależna podniosła alarm, odsądzono ją od poczucia narodowego, zarzucano jej zbrodniczą chęć szkodzenia najżywotniejszym interesom państwa.

Pod naporem katastrofalnej sytuacji, rozprzęgają się wiązadła większości „narodowej". Sklecona z żywiołów o diametralnie sprzecznych tendencjach politycznych, ekonomicznych i społecznych, była od początku wytworem sztucznym, bez sił żywotnych. Pakt tajny między stronnictwami endeckiemi i P. S. L. Piastem nie pozostawiał wątpliwości, że dotrzymanie go niemożliwe będzie bez pokrzywdzenia jednej, lub drugiej strony, że jedni lub drudzy zawołają wcześniej, lub później: zostaliśmy oszukani! Ziemianie, „vulgo" właściciele obszarów dworskich, których sumptem sfinansowano akcję wyborczą ósemki, mieli być wydani na pastwę reformy rolnej, forsowanej przez P. S. L. Piasta. Przyrzeczone przyśpieszenie tempa parcelacji opóźniało się jednak, wywołując przez to ferment w obozie Piasta i secesje, coraz silniejsze z tego klubu. Zanim P. S. L. Piast zdołało zlikwidować swój weksel parcelacyjny, wybuchł jasnym płomieniem kryzys finansowy w państwie. Były minister Michalski zawołał: oszustem lub głupcem być trzeba, aby w obecnych warunkach przyrzekać przeprowadzenie reformy rolnej. P. S. L. Piast czuje, że wytrącono mu z ręki jego najsilniejszy atut. Przypiera więc do muru w ostatniej chwili niesumiennych przyjaciół-wierzycieli. — Jak z Warszawy donoszą, klub sejmowy P. S. L. Piast miał wyznaczyć rządowi, w którym zasiadają jego reprezentanci, i endecji ultimatum do końca listopada br. dla uchwalenia wykonawczych ustaw reformy rolnej w Sejmie i senacie, grożąc ewentualnością wystąpienia z większości rządowej.

Któż jednak wie dzisiaj, co stać się może do końca listopada? Wypadki nie będą czekały na nowy pakt chjeno-piastowy. „Die Todten reiten schnell". Teraz inne sprawy są na tapecie.

Wśród stronnictw endeckiej prawicy dzieje się tosamo, co działo się w klubie P. S.L. Piast. Przecież i tutaj nie mogą sobie ludzie zasłaniać oczu na to, co się dzieje w państwie. Nie czas chować głowy w piasku. Świadczy o tem okrzyk rozpaczy, podniesiony w krakowskim organie Chrześcijańskiej Demokr., zajmującej wśród stronnictw prawicy wybitne stanowisko. Oto co pisze „Głos Narodu" w ostatnim (223) numerze pod wrażeniem strajków i drożyzny:

„Okazuje się coraz wyraźniej, że **prawie niemożliwem jest rządzenie w dłuższym okresie gwałtownego spadku marki.** Społeczeństwo zbyt cierpi z powodu skoków drożyzny i zamieszania, jakie w życie gospodarcze wnosi inflacja, **by mogło spokojnie czekać na wyniki sanacji,** które — rzecz prosta — ujawnić się muszą dopiero za kilka miesięcy. Obok planu sanacyjnego należy przeto opracować program doraźnych zarządzeń, by ustabilizować markę na czas przejściowy. Drożyzna, strajki, spekulacja, niepewnośc zarobku miljonów ludzi — tworzą warunki, w których żaden rząd nie potrafi pracować. Trzeba przy pomocy heroicznych środków **wstrzymać inflację,** choćby należało w tym celu **sprzedać lub wydzierżawić państwowe przedsiębiorstwa zarobkowe.** Trzeba zamknąć kredyty dla przemysłu górniczego i włókienniczego, które bogacą kapitalistów. Trzeba może za pośrednictwem państwa sprzedać wielką ilość zboża zagranicę dla zdobycia dla państwa obcych walut. — (Dzisiaj to zboże stroni od rynków z powodu niskich cen). Trzeba coś zrobić w tym kierunku, i **to prędko.** Ludność bowiem nie zniesie długo nacisku drożyzny, **a rząd nie zniesie... nacisku ludności".**

Jest to okrzyk rozpaczy i bezradności zarazem, rozsadzających widocznie kluby prawicowe. Roztrząsa się w nich poruszoną podobno przez prezesa P. S. L. Piasta kwestję utworzenia Rady finansowej, złożonej z sił fachowych z różnych stronnictw politycznych. Sprzeciwić się jednak miał temu pomysłowi minister skarbu Kucharski, nie pragnący widocznie dzielić się odpowiedzialnością za pomysłowość swojej akcji sanacyjnej.

Odnosimy wrażenie, że rząd i jego większość nie wytrzymają naporu katastrofy gospodarczej i finansowej, do której doprowadziły państwo. Ale ich rozpad byłby marną pociechą, gdyby nie wytworzył się rząd nowy, zdolny opanować sytuację, i ująć w silne ręce ster nawy państwa, rzuconej na burzliwe fale dzisiejszych stosunków. Obecny rząd i większość powinny obudzić w sobie poczucie patrjotycznego obowiązku stworzenia takiego rządu, lub przynajmniej przyłożenia ręki do jego wytworzenia. Zmniejszyłyby przez to przynajmniej część tej wielkiej odpowiedzialności, od której za dzisiejszy katastrofalny stan ekonomiczny w państwie uchylić się nie mogą.

Trudności rekonstrukcji gabinetu

Warszawa, 25 października (Tel. wł.) Trudności, które napotyka na każdym kroku rząd p. Witosa, **zwiększają się z dniem każdym.** — Jeszcze dziś rano zdawało się, że premjer zdoła uporać się z przeciwieństwami, które sprowadza nań niefortunny minister Seyda i że p. Roman Dmowski zgodzi się przyjąć tekę ministra spraw zagranicznych. Już w kilka godzin później okazało się jednak, że **p. Dmowski wysunął w ostatniej chwili nowe warunki, tymrazem personalne,** od których uwzględnienia uzależnił przyjęcie przez siebie teki. Chodzi tu przedewszystkiem **o dwóch wiceministrów spraw zagranicznych,** którzyby zajęli się przedewszystkiem sprawami administracyjnemi M. S. Z. Obecnie p. Witos zastanawia się nad odpowiedzią, którą ma udzielić p. Dmowskiemu. Również sprawa wymiany ministra skarbu i **wyszukania następcy na miejsce p. Kucharskiego nie posunęła się ani na krok dalej.** W kuluarach krążyły tylko nieprawdopodobne pogłoski, wysuwające humorystyczne kandydatury na to najwięcej w obecnej chwili odpowiedzialne stanowisko.

PRĄD ANTIENDECKI W P. S. L. PIAST.

Warszawa, 25 października (Tel. wł.) **Sytuacja w klubie „Piasta" pogarsza się również z dnia na dzień.** W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu klub ten obraduje nad sytuacją w związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie parlamentarnym. W łonie tego stronnictwa **nurtują silne prądy antyendeckie,** wywołane wskutek przyjęcia przez komisję rolną wniosku o dobrach pokościelnych, **który niweczy pakt krakowski przez zahamowanie nietylko już reformy rolnej lecz zawarowanych w Krakowie norm personalnych.** W uzupełnieniu sprawozdania z komisji rolnej, zaznaczyć należy, że pos. **Kowalczuk** (Piast), zdając przewodnictwo, zabrał głos i polemizując z pos. Żółtowskim oświadczył, że **z podobnymi sojusznikami daleko się nie zajdzie.**

Również osoba ministra **Głąbińskiego** jest w dalszym ciągu **solą w oku polityków Piastowych.** Jego działalność w Małopolsce wschodniej, zwłaszcza jego polityka personalna wśród nauczycielstwa wybitnie partyjna, **wywołuje ostry protest.** Jak się dowiadujemy, jeden z posłów włościańskich, widząc na co się zanosi, wręcz oświadczył dziś, że **on wraz z 18 posłami włościańskimi jest każdej chwili gotów opuścić szeregi „Piasta",** o ile stronnictwo to radykalnie nie zmieni postępowania względem obszarników, niedopuszczających do wykonania paktu krakowskiego.

Ruch strajkowy w Polsce

Strajk kolejowy w Krakowie

Kraków, 26 października.

Ruch pociągów uległ wczoraj dalszym znacznym ograniczeniom.

O godzinie 0.15 w nocy odszedł z Krakowa pociąg osobowy do Warszawy przez Dęblin z opóźnieniem 4½-godzinnem, o 8.30 rano osobowy do Kowla przez Kielce bez opóźnienia, o 9.45 osobowy do Warszawy przez Częstochowę (opóźnienie 75 minut), o 13.13 osobowy do Poznania (133 minut), o 14.33 pospieszny do Warszawy. Do Nowego Sącza odszedł pociąg w nocy o godzinie 1.06 (176 minut opóźnienia), o 14.14 osobowy do Zakopanego (79 m. op.), o 15.15 do Tarnowa.

Z pociągów tranzytowych przeszły w obu kierunkach bez dłuższego postoju w Krakowie następujące pociągi: ze Lwowa do Wiednia o 7 rano (235 min.), ze Lwowa do Piotrowic o 11.50 (275), z Wiednia do Lwowa o 3.13 (78), z Piotrowic do Lwowa 4.28 (808), z Poznania do Lwowa o 8.40 (100), z Piotrowic do Lwowa o 10.30 (150 m.), z Berlina do Bukaresztu o 13.10.

Pociągi prowadzili częściowo maszyniści wojskowi, częściowo maszyniści cywilni z innych dyrekcyj, głównie katowickiej, nadto zgłosiło się do pracy kilkunastu maszynistów emerytowanych.

W dniu wczorajszym, jak i w dniach poprzednich, panował na kolejach niebywały natłok podróżnych, chcących za wszelką cenę dostać się do pociągu.

Pociągi odjeżdżały i przyjeżdżały, przepełnione pasażerami, którzy, prócz przedziałów, pozajmowali platformy, schodki, a nawet dachy wagonów.

Ruch pociągów towarowych w dalszym ciągu wstrzymany. Na dworcu towarowym widać całe szeregi wagonów, tworzących formalny zator, który zwiększa się z każdą chwilą.

Strajkujący odbyli już kilka zebrań, na których informowali się o przebiegu rokowań z rządem w Warszawie.

STRAJK POCZTOWCÓW.

W myśl uchwał, jakie zapadły we środę wieczorem na zgromadzeniu funkcjonarjuszów pocztowych, wczoraj o godzinie 6 rano rozpoczął się strajk na wszystkich pocztach krakowskich.

Na razie nie przyszli do pracy niżsi funkcjonarjusze, tak, że biura przyjmowania i wysyłania pakunków zostały zamknięte. Rano tylko listonosze roznieśli po mieście zaległą pocztę, zaś po południu już wstrzymali się od pracy.

Po południu również telefony przestały funkcjonować, tak, że nawet ze szpitalem, pogotowiem i strażą pożarną ciężko było się porozumiewać.

Po południu przystąpili do strajku także urzędnicy pocztowi. Przy budynkach pocztowych pełni służbę policja.

STRAJKI KOLEJOWE W ŁODZI I PIOTRKOWIE.

Warszawa, 25 października (AW). Według wiadomości dzienników strajk kolejowy objął dzisiaj przed południem **parowozownie w Łodzi. Ruch między Łodzią a Warszawą wstrzymany. W okręgu lwowskim sytuacja strajkowa bez zmiany.** W ciągu 24 godzin wypuszczono 62 pociągów osobowych i 18 towarowych. **Pociągi z Krakowa do Warszawy dzisiaj przed południem nie przyszły,** z powodu oporu drużyn maszynistów w Piotrkowie. Ministerstwo kolei wydało zarządzenia, celem podjęcia **na linji Kraków—Warszawa ruchu dzisiaj wieczorem w normalnych godzinach.** Maszyniści parowozowni w Chełmie **powrócili do pracy.** Wśród maszynistów ujawnia się coraz większa tendencja **do zlikwidowania strajku.**

ULTIMATUM STRAJKUJĄCYCH.

Warszawa, 25 października (Tel. wł.) Sytuacja strajkowa pogarsza się z dniem każdym. W dniu dzisiejszym **przedstawiciele Związku zawodowego kolejarzy oraz reprezentanci Zw. pocztowego odbyli narady z ministerstwami swoich resortów.** W rezultacie ministrom oświadczono, że **w razie nie otrzymania do jutra godz. 2 popoł. ostatecznej, zadowalniającej odpowiedzi, oba związki zmuszone będą zastanowić się nad ewentualnością proklamowania strajku.** Jak się dowiadujemy, minister Nosowicz przyrzekł, że całą sprawę przedstawi na komitecie politycznym ministrów, który dziś wieczorem sprawę tę będzie rozpatrywać.

SYTUACJA STRAJKOWA WE LWOWIE.

Lwów, 24 października.

Strajk maszynistów kolejowych rozszerzył się w ciągu dnia wczorajszego na teren całego okręgu lwowskiego. W ciągu nocy stanęła parowozownia w Tarnopolu, w godzinach porannych zaprzestali pracy maszyniści parowozowni w **Rawie Ruskiej, w Samborze, dalej w Przemyślu,** a ostatnio o godz. 2 po południu **w Stryju.** Jedynym wyjątkiem są parowozownie w Zagórzu i w Podwołoczyskach, gdzie maszyniści opowiedzieli się przeciw strajkowi. Pierwsza z tych parowozowni obsługuje linję Sanok—Chyrów, gdzie pociągi kursują normalnie. Dyrekcja lwowska uruchomiła najważniejsze pociągi pospieszne na głównych linjach, ponadto zamierzone jest podtrzymanie chociażby jednego pociągu na linjach bocznych.

Ministerstwo kolei żelaznych wydało w drodze telegraficznej polecenie, aby pracowników kolejowych, którzy w związku ze strajkiem dopuściliby się aktów sabotażu lub gwałtu w myśl ustaw karnych, **z miejsca zawiesić w urzędowaniu o ile są etatowymi, a zwolnić nieetatowych.** Dalej poleciło ministerstwo przeciw wszystkim etatowym pracownikom, którzy porzucili pracę **wdrożyć postępowanie dyscyplinarne** i przeprowadzić je możliwie najrychlej. Jak donosi „Słowo Polskie", poczynione zostały zarządzenia **zmilitaryzowania strajkujących pracowników kolejowych.**

Wczoraj wojewoda lwowski wydał odezwę do kolejarzy, w której **wzywa ich do natychmiastowego powrotu do pracy.** Odezwa kończy się ostrzeżeniem, że w razie dalszego trwania strajku władze będą zmuszone **wystąpić przeciwko strajkującym** z całą stanowczością, zastosowując ściśle obowiązujące pracowników kolejowych przepisy.

Lwów, 25 października (Tel. wł.) Sytuacja strajkowa bez zmiany. Wczoraj poczyniono zarządzenia, zmierzające do **zmilitaryzowania strajkujących pracowników.** Obsługę parowozów stanowią inżynierowie kolejowi, maszynomistrze, egzaminowani palacze i żołnierze maszyniści z pułku kolejowego w Krakowie, którzy wczoraj przybyli do Lwowa.

Strajk w przemyśle włókienniczym

PROKLAMOWANIE STRAJKU POWSZECHNEGO W ŁODZI.

Łódź, 25 października (PAT). Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu rokowania między przedstawicielami związków robotniczych przemysłu włókienniczego a pracodawcami. Robotnicy wysunęli następujące żądania: wyrównanie płac najniższych kategoryj robotników do wysokości minimum, przyjętego dla rodzin, złożonych z 4 osób, ustalonego przez główny urząd statystyczny, określenie wskaźnika drożyźnianego co tydzień, oraz wyrównywanie nadwyżki wskaźnika wstecz za ubiegły tydzień, podniesienie płac do zaznaczonych wyżej wskaźników minimalnych wymagałoby zwiększenia dzisiejszych zarobków o 122 proc. Pracodawcy żądanie to odrzucili, ofiarując ze swej strony tylko 20 proc. Wobec tego dzisiaj w godzinach wieczornych **proklamowany został strajk generalny w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego.**

Warszawa, 25 października (PAT). W czwartek mają przybyć do Warszawy przedstawiciele przemysłu łódzkiego, celem odbycia zapowiedzianych już dawniej narad z przedstawicielami rządu. Na konferencjach tych rząd [illegible] wyjaśnień w sprawie strajku oraz pod[illegible]cjatywę w kierunku **najrychlejszego [illegible]kwidowania.**

AKCJA RZĄDU.

Warszawa, 25 października (PAT). Ministerstwo przemysłu i handlu przyjęto **stanowczą akcję** w sprawie likwidacji strajku włókienniczego w Łodzi, o ile to leży w ramach jego kompetencji. Akcja ta jest zresztą dalszym ciągiem prac ministerstwa, podjętych w ostatnim czasie w sprawie przemysłu włókienniczo-

---

ALEKS. JORDAENS.

TAJEMNICZY SAMOLOT

(Ciąg dalszy).

Na drugi dzień przed południem Osiecki odbył naznaczony wzlot nad miastem ze zwykłą brawurą, oczom olśnionej i zdumionej na ulicach publiczności ukazując swój płatowiec niemal tuż nad dachami domów, to znów unosząc się prawie prostopadle w górę i robiąc gwałtowne skręty, tak, że wszyscy prawie przechodnie stawali, śledząc z zachwytem i podziwem ruchy śmiałego lotnika.

Po południu Osiecki poszedł znowu do hangaru i tak jak wczoraj, obejmował porozumiewawczem spojrzeniem, jak gdyby zastygłe w ruchu drewniane ptaki, lecz nie zatrzymał się po drodze przy żadnym z nich, tylko poszedł wprost do stojącego w kącie zaniedbanego samolotu, który zainteresował go szczególnie i ciągnął jakąś niewytłumaczoną siłą, z której nie zdawał sobie wcale sprawy.

Podszedłszy bliżej jeszcze raz przyjrzał mu się dokładnie, rozmyślając nad jego prawdopodobnym defektem, którego nigdzie dojrzeć nie mógł. Nie wiadomo dlaczego zadumał się, w wyobraźni stanęły mu wymarzone loty w słoneczną, niedościgłą dal... bez końca...

Spotkawszy u wejścia kapitana Pruchnika, zwrócił się do niego:

— Panie kapitanie, czy mógłbym prosić o pozwolenie wyprowadzenia tego aparatu na lotnisko, chciałbym go dokładnie obejrzeć.

— Owszem. Proszę bardzo!

Nazajutrz żołnierze wyciągnęli na kółkach płatowiec „Avia 707" z hangaru i Osiecki rozpoczął szczegółowe badanie i oglądanie. Próbował funkcjonowania dźwigni do sterów i do motoru, obracał śmigło, badał motor i wszystkie śrubki, a w końcu chciał przepatrzyć miejsce dla lotnika, gdy wtem ręka jego napotkała w szparze, koło siedzenia, jakiś twardy przedmiot. Wyciągnął go czemprędzej, spojrzał i zadziwił się. Była to fotografja kobiety. Jej drobna główka przechylona była nieco na bok, jednak bez cienia zalotności lub pozy. Uderzył go nietyle jej piękność, ile niezwykły urok i niewypowiedziany, subtelny wdzięk. Z otwartych szeroko powiek patrzyły jasne oczy, jakby nieświadome swego czasu, nęcące przedziwną, tajemniczą głębią, pełną cichych ukojeń i słodkich upajających zachwytów.

Przez jedno drgnienie pogrążył się w cichej zadumie, z której raptownie otrzeźwił go odgłos kroków przechodzących żołnierzy. Wsunął fotografję w boczną kieszeń i począł prowadzić swe badania nad płatowcem w dalszym ciągu. Wynik ich zadowolnił go do tego stopnia, iż poprosił, aby następnego dnia mógł wykonać na nim lot próbny.

Jakoż ten udał się doskonale, a następnego dnia Osiecki odbył również na nim okrężny lot nad miastem i okolicą, pokazując i tym razem swoje świetnie wykonane akrobacje: loopingi, beczki, korkociągi, bardzo proste, prawie prostopadłe wiraże, renversement, retournement, ślizgania na skrzydło i tym podobne, a wszystko to w złotem, promiennem słońcu, jak gdyby śmiejącem mu się prosto w twarz.

Z każdym dniem latał lepiej, wybijał się na pierwszego pilota w pułku, opanowując swą sztukę coraz doskonalej.

Znalezioną w płatowcu fotografję „niewiadomej" kobiety, umieścił w swym pokoju na biurku. Gdy zmęczony i strudzony wracał do siebie pierwsze jego spojrzenie padało na nią. Dziwił go zawsze i pociągał ów niezwykły urok, który zauważył w pierwszej chwili, gdy ją znalazł.

Od tego czasu, który łączył się z lataniem na płatowcu „Avia 707" opanowany był przez większą jeszcze dziką, szaloną tęsknotę, poddając się wyśnionym, wypieszczonym marzeniom o podniebnych, niedosiężonych lotach i dumnych zwycięstwa człowieka nad przyrodą.

W najbliższym pogodnym dniu postanowił Osiecki odbyć na swym płatowcu, z którym się teraz nigdy nie rozstawał, dłuższą podróż, bo uczuwał, że znieść już dłużej nie może małych przestrzeni.

Jakoż ów spokojny, sprzyjający dzień nadszedł. Osiecki nie namyślając się długo, naznaczył sobie na mapie turę na wschód, do Krzemieńca.

— Spróbuję — wyrzekł do siebie zuchowato i śmiało.

Wczesnym rankiem mechanicy wyprowadzili aparat na lotnisko do startowania pod wiatr. Osiecki w skórzanej kurtce i czapce lotniczej na głowie, stojąc obok mechanika opatrywał jeszcze raz pilnie całą maszynę, a znalazłszy wszystko w porządku, zajął swoje miejsce w aparacie, zarzucił na plecy i piersi przytrzymujący go pas rzemienny, wyłączył magnet, nastawił dźwignię od gazu i napompował powietrze do tanków.

— Wyłączony? — spytał mechanik.

— Wyłączony! — odpowiedział Osiecki.

Mechanik przekręcił kilkakrotnie śmigło, a kiedy poczuł dostateczną kompresję, odskoczył w tył i krzyknął:

— Wolny!

— Wolny! powtórzył Osiecki i zakręcił korbką rozrusznika.

Zawarczało śmigło u 220 konnego silnika, puszczone na mały gaz, a kiedy temperatura chłodzącej wody wydała się doświadczonemu Osieckiemu odpowiednią, pchnął rączkę na pełny gaz, pozwalając przez krótki czas pracować silnikowi na pełnych obrotach.

Spojrzał na licznik obrotów — 1240 tur.

— Doskonale! — pomyślał i oglądnął z kolei wszystkie manometry.

Była to obowiązująca każdego pilota próba motoru przed startem.

Nie mając żadnych wątpliwości co do sprawnego działania maszyny, cofnął gaz i zwracając się do mechaników, dał ręką znak, iż gotów jest do startu, na co pomocnicy usunęli kloce z przed kół.

Startowy machnął chorągiewką i Osiecki dał znowu pełny gaz. Tym razem płatowiec ruszył z miejsca, zrazu powoli, ale już z niepomiernie wzrastającą szybkością toczył się po ziemi — szybko — szybko, już ledwie kółkami dotykał ziemi, jeszcze chwila mała i oto spokojnie, pewnie uniósł się nad lotniskiem z każdą sekundą wzbijając się wyżej i wyżej. Leciał ku wschodowi cudowny i niefrasobliwy, śmiały i urągający ptakom.

Osieckiego opanowała gorączka lotu, było mu tak radośnie, jak nigdy, czuł się dumny i niedosiężony.

Nie zauważył nawet, jak szybko zbliżył się kres jego zamierzonej podróży. Ujrzał pod sobą miasto z zamkiem na górze i nie chciało mu się jeszcze lądować. Poprostu żal mu było opuścić się na ziemię, postanowił polecieć kawałek dalej i wrócić.

Popłynął więc w przestworzu jeszcze dalej a za jakiś czas, niespodzianie znalazł się otoczony gęstemi chmurami.

Zniżył więc lot, chcąc się z nich wydostać, gdy w tem oczy jego uderzył dziwny, niespodziewany widok. Było to coś tak czarującego, że został olśniony. Podobnej miejscowości nie widział nigdy w życiu. Były tam prześliczne szpalery równych, wysokich drzew, rozkoszne polanki poprzerzynane jasnemi, szemrzącemi strumykami, a dalej ciągnęły się ogrody pełne najwspanialszych, wybujałych kwiatów, których barwy grały najwyszukańszemi kolorami od drażniąco jaskrawych do łagodnych i spokojnych, jak uśmiech dziecka lub promień wiosennego słońca. Zdaleka widać było białe mury zamku i will o dziwacznych kształtach, oplecionych girlandami kwitnących róż i powojów. W końcu znów ogromne skały i urwiska.

Osiecki postanowił lądować.

Cofnął gaz i zaczął planować, chcąc coprędzej dostać się na zieloną równinę, a pozostawiwszy swój płatowiec, pospieszył, aby zwiedzić miejsce, które zdawało się być najpiękniejszym zakątkiem ziemi.

Jakoż zbliska wszystko było jeszcze bardziej olśniewające. Szedł wzdłuż alei wysmukłych drzew, na których śpiewały ptaki o różnokolorowych upierzeniach. Dziwne były to ptaki, rozmaitej wielkości i takie ich mnóstwo. Skakały z gałęzi na gałąź, to wzbijały się hen, wysoko, że oko ich dojrzeć nie mogło.

Nagle na skraju tajemniczo szumiącego, głębokiego i ciemnego lasu Osiecki ujrzał siedzącą na ławce młodą, biało ubraną kobietę. Zadziwiony i zaciekawiony pospieszył ku niej, a zbliżywszy się, stanął jak wryty.

Była to Niewiadoma z fotografji.

(Dok. nast.)

go. Ministerstwo przystąpiło już zresztą do **skoncentrowania wszystkich rządowych zamówień włókienniczych w Łodzi, oraz odpowiedniego uregulowania sprawy kredytów dla tamtejszych przedsiębiorstw włókienniczych.** — Ostatnią sprawę ministerstwo przemysłu i handlu ureguluje łącznie z ministerstwem skarbu.

Warszawa, 25 października (PAT). Położenie w łódzkim strajku włókienniczym jest naogół niezmienione. Ministerstwo pracy i opieki społecznej podjęło energiczną akcję w kierunku możliwie rychłego zlikwidowania strajku. Minister Smolski polecił inspektorowi pracy w Łodzi zdawać ministerstwu jak najczęstsze sprawozdania telefoniczne z położenia, oraz **rozpoczęcie akcji pośredniczącej między przemysłowcami a strajkującymi.** Na dzień jutrzejszy zwołane zostało posiedzenie związków włókienniczych, które ma zająć stanowisko wobec ostatnio zgłoszonych żądań robotniczych. Ministerstwo pracy i opieki społecznej prawdopodobnie wyśle do Łodzi specjalnego delegata z wszelkiemi pełnomocnictwami w sprawie strajkowej.

Głos z lewicy o sanacji finansów

Bardzo krótkie i bezbarwne dała P. A. T. sprawozdanie z mowy posła Diamanda, wygłoszonej na ostatniem posiedzeniu Sejmu nad prowizorjami budżetowemi. Pos. Diamand może, jako członek klubu P. P. S., mieć wielu przeciwników, nikt jednak nie odmówi mu znajomości spraw skarbowych. Dlatego w obecnej krytycznej sytuacji państwa, zasługują na uwagę szerszego ogółu wywody posła Diamanda, dotyczące podejmowanej przez rząd akcji sanacyjnej skarbu. W sprawie tej mówił pos. Diamand:

Rząd wysłał delegatów zagranicę, aby otrzymać pożyczkę i trzyma się nadzwyczaj nieszczęśliwej metody. Rozpuścił przez agencje i rozmowy z dziennikarzami wiadomość, że już jest zapewniona pożyczka, dwie pożyczki. Pokazało się, że to wszystko były wiadomości **niepoważne**. Tego nawet porządny kupiec i przemysłowiec nie robi, żeby chodził po bankach i prosił o pożyczkę. Taka wyprawa bez powodzenia **kompromituje kredyt państwa.** Ostatecznie pokazało się, że **pożyczki niema.** Ale p. minister obstaje przy tem, że pokryje braki **pożyczką**. Jest to „clou" jego t. zw. planu finansowego. Jestem przekonany, że p. minister zrobił wszystko, aby nietylko on, ale i jego następca **nie otrzymał pożyczki.**

P. Witos zarzucił opozycji, że nie może przeciwstawić programowi większości swego programu. Bardzo żałuję, że rząd swój program trzyma w tajemnicy. P. Witos powiedział, że przy budżecie to będzie powiedziane, ale ja programu nie słyszałem. Ogólniki, zapowiedzi nie są programem. Chodzi o to, jak zrównać sumę wydatków z sumą dochodów. Panowie nie przedłożyli takiego rozwiązania. Muszę powiedzieć, **że lewica ma program** i ma odwagę wykonania go. Prawica zaś nie ma kni odwagi, ani energji, ani możności przeprowadzenia takiego programu. Lewica jest w położeniu **człowieka, tuczącego gęś.** Chwyta rząd za dziób, otwiera go i przemocą wpycha kluski podatkowe. A wysoki rząd, jak ta gęś, szarpie się i broni przed tem. (Wesołość). Minister skarbu żądał 10-krotnego podwyższenia podatku gruntowego. Lewica wniosła o podwyższenie 15-krotne, referent większości sprzeciwił się temu, ale batogami napędziliśmy część większości, by za tem głosowała, i to jest pocieszający fakt, że w tym Sejmie zdobyliśmy większość przeciw większości tego Sejmu.

Począwszy od daniny, walka między prawicą a lewicą o powiększenie dochodów skarbu trwa. Gdzieindziej taki rząd **nie siedziałby dwudziestu czterech godzin z taką większością.** Wszystkie wnioski prawicy były za obniżaniem podatków, a lewicy za powiększaniem. P. Michalski zrzekł się progresji, czego nawet nie mogą wziąć mu za złe, bo od tej większości nikt podatków nie otrzyma. Tam musi się kupować głosy obniżaniem stopy podatkowej. Przy podatku dochodowym inicjatywa obniżenia wyszła również od prawicy. Niekiedy jednak znaczna część panów z większości głosuje z nami, czego niedawno mieliśmy przykład.

Przy podatku gruntowym wprowadziliście, że idzie on na rachunek podatku majątkowego. **Zdefraudowaliście z kasy państwowej tę kwotę,** ale dla ratowania waszego honoru powiem, że zmusiła was do tego warstwa najliczniej u was reprezentowana. Żądaliśmy, aby spółki akcyjne płaciły podatek majątkowy akcjami, wyście natomiast wprowadzili listy zastawne i znowu **wyrządziliście państwu szkodę** wbrew programowi lewicy. Lewica żądała płacenia 125 miljonów franków podatku majątkowego jeszcze w tym kwartale. Gdyby minister skarbu to otrzymał, nie straciłby różowej cery. Ale panowie uchwalili na rachunek tego podatku kwotę, równą podatkowi gruntowemu w pierwszem półroczu.

Minister skarbu: Wniosę nowelę.

P. Diamand: Prosiłbym pana, byś wnosił nowelę na rachunek głosów większości, a nie opozycji. Nie wiem, czy interes państwa pozwoli dalej prowadzić **politykę sztucznego tuczenia tego rządu.** My zmusimy panów przyjąć nasz jasny program, mamy odwagę i energję przeprowadzenia tego programu, i czy się rząd zgodzi czy nie zgodzi, **zmusimy go do tuczenia skarbu.** (Oklaski na lewicy). Lewica wbrew rządowi uzyskała w Izbie większość. Podobno są intrygi, by uchwałę tę zniweczyć.

Głos na lewicy: Przez senat.

P. Diamand: I przy pomocy rządu, który nie będzie tych podatków ściągał. Rząd jest za słaby i bez pomocy lewicy **minister skarbu skazany jest na zjedzenie przez prawicę.**

Minister zapowiada **waloryzację.** Zwaloryzowany jest już podatek dochodowy i majątkowy. Minister wykazuje, że zaledwie ¼ część podatków pośrednich została zapłacona. Waloryzacja przez płacenie podatków według miernika złota **będzie źródłem złotodajnem dla handlarzy artykułami,** podlegającemi podatkowi pośredniemu. Był już projekt, aby waloryzować stemple, tj. sprzedawać codzień po wyższej cenie, lecz jeśli urzędnicy skarbowi nie umieją mnożyć przez 15, tylko przez 10, to waloryzować codziennie nie można. (Wesołość). **Samą waloryzacją do niczego nie dojdziemy.** Jednej jeszcze rzeczy minister nie waloryzował, to **skali podatków bezpośrednich,** od niefundowanych dochodów.

Rząd oszczędza. Boję się tych komisarzy oszczędnościowych, bo dowiadujemy się rozpaczliwych rzeczy. **Dewastuje się szkolnictwo,** znosi etat 6000 szkół, szkołę weterynaryjną w Warszawie, szkołę dentystyczną, szpitaliki dla dzieci, skreśla się kwotę na walkę z chorobami. **Spustoszenia godne Hunnów.** Poważni ludzie nauki załamują ręce. Kto zabija szkołę, ten, nie mówiąc już o kulturze, **zabija rozwój gospodarczy i przemysł.** Niemcy zawdzięczały swój rozkwit uniwersytetom i technikom. Nie inicjatywie paskarskiej, ale wykształconym mózgom. Komisarze oszczędnościowi muszą rozumieć o co narodowi chodzi i dlatego wołam, zdaje mi się, za zgodą całego Sejmu: **Wara rządowi od szkół.** (Oklaski na lewicy).

Zmniejszenie ilości **urzędników** nie jest problematem łatwym. Niech p. minister skarbu będzie moim świadkiem: czy urząd skarbowy ma dość urzędników? Jedną z przyczyn, że podatki nie są wpłacane na czas, że nie są ściągane, jest **brak urzędników skarbowych.** W porównaniu do innych państw europejskich mamy śmiesznie mało urzędników podatkowych. Kto chce uratować skarb **musi powiększyć ich ilość** i myli się, kto sądzi, że oszczędnością jest usunięcie potrzebnych urzędników; jest to **dezorganizacja**, która większe szkody wyrządzi społeczeństwu.

Losowanie czy wywłaszczenie?

Już raz nawiązując do jednego z orzeczeń Sądu Najwyższego, wedle którego dłużnik nie może narzucić wierzycielowi przedwojennemu zapłaty wedle relacji p. Grabskiego, (tj. za 100 kor. przedwojennych 70 mkp. dzisiejszych), zwracałem uwagę na konsekwencje, jakie wyniknąć mogą, z tego rodzaju zapatrywania prawnego naszej najwyższej magistratury sądowej. Wychodząc mianowicie z założenia, że w myśl tego orzeczenia S. N. umorzenie długów przedwojennych zahipotekowanych nie może nastąpić jedynie wedle relacji 100=70, zwracałem uwagę na nieodzowność ustawowego uregulowania tej kwestji.

Obecnie mamy już do czynienia nie z orzeczeniem, wydanem przez jeden senat S. N., jak poprzednio, lecz z orzeczeniem plenarnem (z § 5-go czerwca br. Rw. 310/23) powziętem „w pełnym składzie Izby III" (małopolskiej), czyli w gronie dwunastu sędziów Sądu Najwyższego, co — praktycznie biorąc — ma to znaczenie, iż wyrażone tamże zapatrywanie prawne staje się odtąd miarodajnem zarówno dla niższych instancyj sądowych w Małopolsce, jak i dla poszczególnych senatów Sądu Najwyższego.

W orzeczeniu tem powiedziano już zupełnie wyraźnie, że marki polskie nie mogą być równowartością dawnych koron austrjackich „jeśli się zważy — jak mówi dosłownie owo orzeczenie — że marki polskie nie mają dotychczas ustawowo określonej wartości w stosunku do złota, podczas gdy korony austrjacko-węgierskie miały w chwili zaciągania pożyczki (w r. 1912) ustawowo określoną relację do złota" (art. III ustawy z 2/8 1923, Nr 126, ustr. dz. u. p.).

Dalej powiada w tem orzeczeniu Sąd Najwyższy, że „gdy dłużnicy nie oświadczyli gotowości zwrotu takiej ilości marek polskich, któraby wewnętrzną swą wartością, objawiającą się w jej sile nabywczej, odpowiadała wartości wewnętrznej, czyli sile nabywczej koron z r. 1912, to ma pozwany (t. zn. w danym wypadku wierzyciel) zupełną rację, że nie chce przyjąć zapłaty po mechanicznym kursie przerachowania 70 mkp. za 100 K. wedle ustawy z 15/1 1920".

Jakież z tego, jak powtarzam z naciskiem, plenarnego orzeczenia S. N. można wysnuć praktyczne wnioski?... Przedewszystkiem ten, iż Sąd Najwyższy kładzie nareszcie kres dotychczasowej „sielance", wedle której wierzyciele przedwojenni zdawali się być bez ratunku i nieodwołalnie zrujnowani, a dłużnicy mogli się wzbogacać ich kosztem. Poprostu według opinji S. N. kto chce sobie oczyścić hipotekę z długów przedwojennych, musi zapłacić wierzycielowi swemu **równowartość rzeczywistą**, a nie wedle relacji 100—70.

Ale o ile orzeczenie to już w stosunku dwustronnym (dłużnika i wierzyciela) prowadzi do bardzo doniosłych — jak widzimy — konsekwencyj, to o ileż donioślejsze znaczenie może mieć ono we wszystkich stosunkach **trójstronnych**, tj. tam, gdzie prócz dłużnika i wierzyciela, występuje jeszcze trzecia osoba, której prawa dotąd, na równi z prawami wierzyciela, były deptane. Mam tu przedewszystkiem na myśli (wyrażając się językiem bardziej zrozumiałym) **posiadaczy wszelkich listów zastawnych, zapisów dłużnych i t. p.** Mianowicie dotychczas, idąc po linji najmniejszego oporu, i stosując jedynie ów „mechaniczny kurs przerachowania" — jak go trafnie nazwał Sąd Najwyższy — przyjmowały odnośne instytucje finansowe od swych dłużników raty annuitetowe, wedle relacji ustawowej, czyli humorystycznie niskie, płacąc nawzajem posiadaczom listów zastawnych równie zdewaluowane kwoty za kupony od tychże listów zastawnych. Co się zaś tyczy spłaty samego kapitału dłużnego (co następowało w chwili wylosowania odnośnego listu zastawnego), to jedne instytucje losowań takich wogóle zaniechały, czekając — i to zupełnie słusznie — na ustawowe unormowanie tej kwestji, drugie zaś, jak np. Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie przystąpiło do masowego losowania swoich listów. Z wykazów, jakie mam pod ręką, okazuje się mianowicie, iż Towarzystwo to wylosowało:

14/4 1923 — 4% 56-letnich za	49.833.280
14/4 1923 — 4½% 52-letnich za	3.465.840
30/4 1923 — 4% 56-letnich za	63.571.200
30/4 1923 — 4½% 52-letnich za	7.363.600
15/6 1923 — 4% 56-letnich za	122.500
a wypowiedzianych 41-letnich za	421.260

Jeżeli uzmysłowimy sobie to błyskawiczne tempo, że w ciągu dwóch (!) miesięcy, tj. w czasie od 14/4 do 15/6 br., wylosowano tych listów za blisko 120.000.000 mkp., to z tego mamy miarę, czem takie „losowanie" posiadaczom listów groziło.

Bo zważmy tylko. Z chwilą wylosowania ustaje przedewszystkiem obowiązek płacenia kuponów. Następnie Towarzystwo, pobierając od swych dłużników te humorystyczne raty annuitetowe i płacąc nawzajem humorystyczne kwoty za kupony, spowodowało z konieczności taki stan rzeczy, że wszyscy posiadacze listów zastawnych musieliby się znaleźć na etacie wywłaszczonych.

Kto bowiem posiadał np. za trzysta tysięcy koron listów zastawnych, ten przy relacji, dotąd stosowanej, miałby dostać dzisiaj 210.000 mkp., za które kupi aż trzy kołnierzyki, albo blisko funt masła, naturalnie, jeżeli się pospieszy.

Do chwili wydania przez S. N. omawianego tu orzeczenia, można to było usprawiedliwić, bo judykatura odnośna nie była ustaloną, a niektóre instytucje kredytowe szły — jak wspomniałem — po linji najmniejszego oporu.

Obecnie jednak posiadacze tego rodzaju listów zastawnych nie potrzebują już więcej z jagnięcą uległością zaliczać się w poczet najnowszych męczenników w Polsce, tj. wywłaszczonych. Ma to zaś niezwykle doniosłe społeczne znaczenie, gdyż w tego rodzaju papierach, mających pupilarne bezpieczeństwo, ulokowano — można powiedzieć — przeważną część majątku publicznego Małopolski, tj. około 300 fundacyj stypendyjnych, rozliczne zapisy na cele kulturalne, oświatowe, użyteczności publicznej, fundusze sierocińskie itp. Dziś — jak powiadam — posiadacze ci przestają już być bezbronni, bo mając w ręku owo orzeczenie plenarne S. N., mogą praw swoich dochodzić skutecznie nawet w ramach dotąd obowiązujących ustaw. Mam tu w szczególności na myśli dwie ustawy z 24/4 1874, L. 48 i 49 (zamieszczone w austrjackim dzienniku praw państwa Nr. XV z 8/5 1874). Ustawy te, obowiązujące dotąd na szczęście w Małopolsce, uprawniają posiadaczy listów zastawnych (względnie posiadaczy publicznych zapisów dłużnych) w wypadku, jeżeli ich interesy zagrożone, do żądania, by Sąd (w niniejszym wypadku Sąd okręgowy we Lwowie) **ustanowił im wspólnego kuratora dla strzeżenia ich praw.** Rzecz naturalna, że przez takie masowe losowanie, które — ekonomicznie biorąc — nie byłoby w skutkach swych niczem innem, jak wywłaszczeniem posiadaczy listów z ich majątku, interesy ich są w najwyższym stopniu zagrożone i nie ulega dla mnie wątpliwości, że Sąd lwowski kuratora takiego, bodaj jeden posiadacz takich wylosowanych listów (§§ 3 i 1. cyt. ustaw) tego zażąda, im ustanowi. Rzeczą zaś takiego kuratora będzie, opierając się na powyższej ustawie oraz na owem plenarnem orzeczeniu S. N., przeprowadzić zasadniczy proces, iż mianowicie posiadacze owych wylosowanych listów zastawnych nie mają obowiązku przyjmować za nie spłaty wedle relacji 100—70, lecz mają prawo otrzymać — przynajmniej w pewnej mierze — równowartość tych koron, za które zakupili niegdyś owe listy zastawne.

Na zarzut, że toby zrujnowało instytucję, odpowiedź jest dosyć prosta. Mianowicie przecież i ta instytucja winna skorzystać z tego orzeczenia i wywalczyć sobie pobieranie odtąd rat annuitetowych nie wedle humorystycznej relacji, lecz wedle rzeczywistej wartości. Gdy to się stanie, wówczas okaże się, że te wzgardzone dzisiaj nasze marki przestaną spełniać funkcje jedynie środka płatniczego do nabywania obcych walut, lecz że poczną wpływać do instytucyj kredytowych we formie rat annuitetowych, czy też spłaty dłużnego kapitału i nawzajem z banków tych wypływać w zamian za kupony, czy za wylosowane listy zastawne. W ten sposób ustanie ta tragiczna humoreska, dzięki której topniał majątek posiadaczy listów zastawnych, czyli w znacznej mierze pieniądze fundacyjne, stypendyjne, sierocińskie itp. tak, że np. fundacja 300 tysięcy koron wyobraża w tej chwili aż dwa kilo cukru, lub funt masła, wedle sławetnej relacji 100 K. = 70 mkp.!

Wkońcu jedna uwaga. Zdaje mi się, iż w drodze analogji także i posiadacze innych publicznych zapisów długów mogą na tem orzeczeniu plenarnem S. N. oprzeć swe roszczenia o wypłatę należnego im kapitału **wedle rzeczywistej wartości** w razie wylosowania odnośnego zapisu dłużnego.

Różnica polega tylko na tem, że posiadacze listów emitowanych przez kraj, powiat czy gminę, nie mogą na zasadzie cytowanych przezemnie ustaw (z 24/4 1874) żądać od Sądu ustanowienia im wspólnego kuratora, dla strzeżenia ich interesów, (bo to jest wedle tych ustaw wręcz wykluczone § 17), lecz każdy taki posiadacz wylosowanego zapisu dłużnego musiałby indywidualnie roszczeń swoich dochodzić. Z chwilą jednak, gdy obecnie mają ci posiadacze za sobą autorytet plenarnego orzeczenia Sądu Najwyższego, spory takie rokują — mojem zdaniem — przynajmniej w pewnej mierze, pomyślny dla nich wynik.

Tak więc orzeczenie to stać się może jedną z dróg wiodących do odbudowy chyba nie najmniej ważnej, bo do odbudowy zagwarantowanego wprawdzie Konstytucją, ale jakże poniewieranego dotąd u nas prawa własności.

Dr. Roman Bogdani.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 26 października.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Dowiadujemy się, że elektrownia miejska z powodu wstrzymania transportów węgla wskutek strajku kolejowego stoi wobec groźby zamknięcia dopływu prądu elektrycznego dla Krakowa. Wczoraj zarząd kolei wskutek starań dyrekcji elektrowni oddał do dyspozycji tejże pewną ilość węgla z ogrzewalni kolejowej w Podgórzu—Płaszowie. Przez cały dzień robotnicy elektrowni i tramwajów elektrycznych zwozili samochodami ciężarowemi węgiel z Płaszowa do zakładów elektrowni miejskiej. Na razie więc groźba zamknięcia elektrowni została zażegnana. Podobno ilość węgla, uzyskanego z ogrzewalni kolejowej, wystarczy tylko do soboty wieczorem. W razie dalszego strajku kolejowego, może nastąpić wstrzymanie pracy w elektrowni w sobotę wieczorem. — Wstrzymanie ruchu w elektrowni może wywołać niebywałą katastrofę dla miasta, gdyż spowoduje ona częściowe unieruchomienie zakładów wodociągowych, oraz tramwajów miejskich, a nadto wszystkich zakładów przemysłowych i fabryk, poruszanych prądem elektrycznym.

SPRAWA DODATKU DLA URZĘDNIKÓW. — Jak nas informują, rada ministrów uchwaliła przyznać urzędnikom dodatek drożyźniany. Dodatek ten określono w wysokości 110 procent od sumy poborów w dniu 1 października b. r. Wypłatę postanowiono dokonać w dniu 1 listopada.

Tak wygląda dodatek nominalnie, faktycznie jednak będzie niższy, gdyż w obliczeniach 110 pr. nie uwzględniono uskutecznionych już poprzednio wypłat 18 proc. i 40 proc. dodatków, czyli suma poborów za październik, która ma stanowić podstawę do obliczania dodatku, będzie taka, jaka wypadnie po strąceniu przyznanych i wypłaconych już dodatków 18 i 40 procent. W ten sposób faktycznie dodatek przyznany wynosi nie 110 procent, lecz 83 procent.

ULGI DLA REZERWISTÓW, POWOŁANYCH DO ĆWICZEŃ. „Polska Zbrojna" ogłasza, że minister spraw wojskowych, jenerał broni Szeptycki, wydał rozkaz, zawierający dalsze ulgi dla rezerwistów szeregowych z rocznika 1898, powołanych obecnie na ćwiczenia wojskowe. Jak wiadomo, poprzedni rozkaz zwalniał pewnych szeregowych rezerwy „z urzędu" na podstawie ściśle określonych powodów, obecnie zaś zezwolił minister urzędom poborowym I. instancji PKU odroczyć szeregowym rezerwistom z rocznika 1898 tegoroczne ćwiczenia do roku 1924. O ile szeregowcy ci rekrutują się ze słuchaczów wyższych uczelni, uczniów szkoły średniej, szkół fachowych i państwowych powszechnych, oraz prywatnych, posiadających prawa równorzędne ze szkołami państwowemi, oraz szeregowcy, rekrutujący się z funkcjonarjuszów Izb skarbowych i administracji cemej, wnieśli podania o odroczenie i uzyskali je, to mają oni obecnie po zaprezentowaniu być zwolnieni z powrotem niezwłocznie do rezerwy.

ODZNAKI KOMISARZY TARGOWYCH. Prezydjum miasta Krakowa zarządziło, aby komisarze targowi, odbywający kontrolę cen nabiału na placach miejskich, nosili na ramieniu opaski biało-niebieskie z napisem: „Komisarz targowy". — Zarządzenie to wydane zostało w tym celu, aby kupująca publiczność w razie nadużyć sprzedających mogła odnosić się do komisarzy o interwencję.

BADANIE ZAMKNIĘĆ RACHUNKOWYCH KUCHNI MIEJSKIEJ. Komisja rewizyjna rady miasta Krakowa badała w dniu wczorajszym zamknięcia rachunkowe i gospodarkę w kuchniach miejskich za ostatnie trzy lata. W skład komisji wchodzili radcy: dr Schneider, ks. Kasprzyk, dr Möller i dr Aronsohn. Komisja znalazła wszystkie rachunki w zupełnym porządku, przyczem wyraziła naczelnikowi miejskiego urzędu aprowizacyjnego, sekretarzowi Ćwiertniewiczowi, uznanie za jego pracę.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie pełnej komisji aprowizacyjnej, która zastanowi się nad sposobami zaopatrzenia miasta w żywność.

STRAJK W TEATRZE OPERA I OPERETKA. Wczorajsze przedstawienie „Demona" w teatrze „Opera i Operetka" z powodu strajku personalu technicznego nie odbyło się.

NOWA PODWYŻKA CEN TYTONIU. Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach najbliższego tygodnia ma nastąpić nowa, bardzo znaczna podwyżka cen wyrobów tytoniowych i to zarówno z fabryk monopolowych, jak i prywatnych. Podwyżka wyniesie około 100 procent. — Będzie to czwarta z rzędu podwyżka w ostatnich czterech tygodniach.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji tramwajowej uchwalono nową taryfę, która wchodzi w życie 27 bm. Według nowej taryfy, bilet jednorazowej jazdy kosztuje 15.000 Mkp., dla dzieci i młodzieży szkolnej 5.000 Mkp., zaś dla urzędników, robotników i wojskowych 10.000 Mkp. — Karta miesięczna 2,000.000 Mkp. Należytość za przewiezienie pakunku 15.000 Mkp. Dopłatę do dawnych bloczków uiszczać można w dyrekcji tramwajowej do 29 bm. włącznie, zaś karty abonamentowe zatrzymują ważność do 31 bm.

NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW, MASARZY I PIEKARZY. Dzisiaj, to jest w piątek, odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrzone będą cenniki, wniesione przez rzeźników i masarzy. Jak słychać, piekarze również przedstawią komisji nowe postulaty.

NOWY CENNIK FRYZJERÓW. Cech fryzjerów krakowskich podwyższył należytość za roboty fryzjerskie z dniem wczorajszym o 50 procent. Według nowego cennika kosztuje: ogolenie 35.000 Mkp., strzyżenie 65.000 Mkp. W zakładach II. i III. klasy ceny odpowiednio niższe.

ODCZYT WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO O JAPONJI, który odbędzie się 29 bm. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, ma treść następującą: Szmaragdowe wyspy w „Zastygłej kropli wody", Uśmiech słońca, Krew poległych za ojczyznę, Na dnie wulkanów, Kobiety i kwiaty, Samuraje, Dajmiosi i cesarze, Nowi bogowie, Japonja i Polska. — Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety do nabycia w księgarni p. Skulskiej przy ulicy Szewskiej w cenie 60.000, 40.000 i 20.000 Mkp.

NAGŁA ŚMIERĆ POSTERUNKOWEGO. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie na ulicę Łobzowską, gdzie Andrzej Bajda, lat 24, posterunkowy policji, zmarł nagle z powodu udaru sercowego. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

POŻAR. Wczoraj wieczorem wybuchł pożar przy ulicy Barskiej w willi inspektora kolejowego, p. Zapałowicza. Ogień powstał na strychu, od czego zajął się dach. Straż pożarna po dłuższej akcji ratowniczej ogień ugasiła.

WYPADEK W CZASIE WICHURY. Wczoraj podczas silnej wichury spadająca blacha z domu przy ulicy Basztowej poraniła Tad. Czecha, lat 26 i Stefana Gołąba, lat 11. Lekarz pogotowia opatrzył rannych.

UJĘCIE WALUCIARZA. Od dłuższego czasu organa policji krakowskiej konstatowały, że tak zwana „czarna giełda" zasilaną jest stale większą ilością dolarów amerykańskich, przywożonych z Podkarpacia, a szczególnie z Grybowa.

Z powodu tego urządziła lotna brygada wywozowa policji państwowej obławę onegdaj na „czarnej giełdzie" w Krakowie. Podczas obławy tej aresztowano głównego waluciarza, Izaaka Herbacha, który prowadził tajny bank i wykupywał dolary od chłopów zapomocą całej szajki pośredników.

Przy Herbachu znaleziono 233 dolary, 2.500 koron czeskich i 23 floreny. Podczas rewizji w domu Herbacha syn jego wybił szybę w oknie i zdołał zbiec, unosząc z sobą większą ilość obcej waluty.

Herbach, jak stwierdzono, zajmował się również pokątnym handlem mąki, którą w ilości 2 wagonów zmagazynował w celach spekulacyjnych. — Mąkę skonfiskowano.

Z kraju i ze świata

OSZCZĘDNOŚCI W URZĘDACH. Minister skarbu wydał okólnik, polecający wszystkim władzom absolutne wstrzymanie wszelkich niekoniecznych rozjazdów służbowych urzędników. W szczególności zakazane są podróże urzędników placówek zagranicznych do kraju. O ile pobyt urzędnika trwa ponad 8 dni, to za ten czas urzędnik ma pobierać pensję w markach według odpowiednich norm tabeli uposażenia w kraju. Urzędnicy z prowincji mogą przyjeżdżać do stolicy tylko na wezwanie, w przeciwnym razie nie wypłaca mi się diet. Zarządzone zostały redukcje prenumeraty czasopism, oraz ograniczenia rozmów międzymiastowych.

TYFUS BRZUSZNY W ŁODZI. Dzienniki łódzkie donoszą o niebezpieczeństwie epidemji tyfusu, która zagraża Łodzi. W ostatnich dniach wydział zdrowotności publicznej notuje dziennie 15—20 wypadków tyfusu brzusznego wśród ludności Łodzi. Miejski szpital powszechny w Radogoszczu dla chorych zakaźnych jest przepełniony i w chwili obecnej znajduje się tam 420 chorych, w tej liczbie 250 chorych wewnętrznych.

WYROK W SPRAWIE PRZECIWPAŃSTWOWYCH DEMONSTRACYJ. Dnia 18 bm. odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym w Łodzi przeciw mieszkańcom miasta Pabianic Millerowi i tow., oskarżonym o organizację i czynny udział w demonstracjach przeciwpaństwowych. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na ciężkie więzienie z pozbawieniem praw w wymiarze od 2 do 4 lat.

POLICJA W TAJNYCH UCZELNIACH UKRAINSKICH. Ze Lwowa donoszą 24 bm.: Od kilku dni policja lwowska przerywa tajne wykłady ukraińskie. Z dnia na dzień wykłady te bywają przenoszone z miejsca na miejsce, tak, że potrzeba wielkiego aparatu do wynajdywania tych miejsc. Przedwczoraj odbyły się wykłady przy ulicy Grodeckiej l. 95 w szkole Hryneczenki, które policja przerwała. Wczoraj przed południem zgromadzili się studenci ukraińscy w tejsamej szkole, oraz w lokalu akademickiej medycznej Hromady, gdzie miały się odbyć tajne wykłady. Policja wkroczyła i uniemożliwiła kontynuowanie wykładów.

UJĘCIE HERSZTA BANDY SABOTAŻYSTÓW. Z Tarnopola donoszą: Przed kilku dniami policja w Toporowie ujęła poszukiwanego już od dawna sabotażystę i organizatora bojówek ukraińskich, Melnyka Wasyla ze Stołpina, na którego sumieniu ciążą zarazem liczne zbrodnie morderstwa i rabunku. Poza tem śledztwo wykazało, że Melnyk należał do partji komunistycznej, a ostatnio brał czynny udział w bojówkach komunistycznych. — W tym celu jeździł często do Lwowa, gdzie spotykał się z przywódcami partji komunistycznej, otrzymywał od nich wskazówki, pieniądze i bibułę agitacyjną. W śledztwie Melnyk opisał dokładnie sposób swojego postępowania w organizacji bojówek i przyznał, że od organizatorów we Lwowie otrzymywał rozkazy niszczenia burżuazji, obszarów dworskich i linij komunikacyjnych.

Śledztwo, które zatacza coraz dalsze kręgi, wykazuje ścisłą łączność z aferą zborowsko-złoczowską.

ARESZTOWANIA W WILNIE. W nocy z 20 na 21 bm. policja wileńska dokonała szeregu aresztowań. Ujęto ogółem 10 komunistów. W liczbie aresztowanych znajduje się członek białoruskiego komitetu narodowego w Wilnie, p. Józef Turkiewicz, który swojego czasu podczas wyborów do Sejmu kandydował na posła z listy numer 16.

PREZYDENT MASSARYK DOKTOREM HONOROWYM. Z Londynu donoszą 23 bm.: Prezydent Massaryk w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Benesza przybył dziś do Oksfordu, gdzie na tamtejszym uniwersytecie odbył się akt nadania prezydentowi republiki czesko-słowackiej dyplomu doktora praw „honoris causa". Dzisiaj wieczorem goście czescy podejmowani byli bankietem przez rząd angielski.

BARBUSSE PRZED SĄDEM. Z Paryża donoszą: Przeciw Henrykowi Barbusse, znanemu powieściopisarzowi, wniesiono oskarżenie o nakłanianie osób wojskowych do nieposłuszeństwa. Oskarżenie wytoczono na podstawie mowy, którą Barbusse miał na międzynarodowym kongresie byłych uczestników wojny.

ZMARLI:

— Antoni Rodziewicz-Bielewicz, dziekan wydziału hutniczego w Akademji górniczej, umarł w Krakowie. Pogrzeb odbył się onegdaj na cmentarzu rakowickim. Zmarłego profesora żegnał nad otwartą mogiłą rektor Akademji, inżynier dr Studniarski, poczem mowy wygłosili imieniem Związku górników inspektor salin wielickich St. Skoczylas i imieniem młodzieży p. Paszyński.

STAN POGODY. W dniu wczorajszym pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem obszernego niżu barometrycznego, posuwającego się nad morzem Północnem i Skandynawją w kierunku północno-wschodnim. Niż ten ogarniał swoim wpływem całą Europę, z wyjątkiem krajów południowych (Hiszpanji, Włoch i Bałkanów). Temperatura dość wysoka nad kontynentem i Anglją południową znacznie zmalała w krajach północnych. W Szwecji miejscami notowano śnieg. — W Polsce w godzinach porannych było dżdżysto, po południu natomiast nastąpiło miejscami wypogodzenie się. Temperatura rano była dość wysoka (Warszawa 16°), zwłaszcza w Małopolsce (Kraków 16°, Lwów 17°).

Warszawa: temperatura 10.1; maximum 9.5; opad 4.7; stan nieba: pochmurno.

Kraków: temperatura 13.7; maximum 20.0; minimum 11.3; opad 1.9; stan nieba: pochmurno.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Pogoda zmienna, chłodniej, przejściowe deszcze, wiatry z zachodu.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wyjątkowy sukces dzieła klasycznej poezji, „Cyda" Corneille'a — Wyspiańskiego, skłania dyrekcję do utrzymania tego świetnego widowiska na repertoarze najbliższych dni z wyjątkiem soboty, w który to dzień ukaże się efektowna sztuka Sheldona „Romans" z niezrównaną kreacją p. Solskiej-Grossowej. Ażeby nie usuwać z repertoaru na dłuższy

czas dwóch innych sztuk, cieszących się pełnym sukcesem, wyznaczono na dwa popołudnia przedstawienia: w sobotę, 27 bm., „Ziemię nieludzką" z niezwykłą kreacją p. Wysockiej, oraz pełen humoru „Złoty wiek rycerstwa". W połowie przyszłego tygodnia wchodzi na afisz pierwsza nowość polska tego sezonu, niegrany jeszcze nigdzie dramat pod tytułem „Święty". Próby tej nowości są w pełnym toku pod kierunkiem reżysera p. Antoniego Piekarskiego, który w tej sztuce przedstawi się również jako autor.

„Młynarz i jego córka", popularny ten dramat ludowy, tak chętnie nawiedzany przez szerszą publiczność, grany będzie w bieżącym sezonie tylko trzy razy, to jest we czwartek, 1 listopada, piątek, 2 i niedzielę, 4 listopada po południu o godzinie 3 i pół.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj, w piątek, po raz szósty grana będzie znakomita komedja René Baniamin'a pod tytułem: „Rozkosze przypadku". Fajerwerk doskonałych dowcipów i sytuacyj przekomicznych składa się na wyborną całość komedjową. Sztuka grana jest wprost koncertowo przez wszystkich artystów z reżyserem p. Nowakowskim na czele.

„TURON" S. ŻEROMSKIEGO W „BAGATELI". Próby z „Turonia" pod kierunkiem reżysera p. Sosnowskiego w pełnym biegu. Udział przyjmuje cały zespół męski „Bagateli" z pp. Sosnowskim, Nowakowskim, Meliną i Zbuckim w głównych rolach, dekoracja, zaprojektowana i wykonana w pracowni „Bagateli" pod osobistym kierunkiem artysty-malarza p. Tadeusza Cybulskiego, przedstawia się imponująco.

„OBŁĘD" KAROLA MERE W „BAGATELI". Znakomita sztuka K. Méré pod tytułem „Obłęd", która przez 17 wieczorów cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem, grana będzie w sobotę, 27 i w niedzielę, 28 bm., po zniżonych cenach po południu.

„WICEK I WACEK" DLA MŁODZIEŻY W „BAGATELI". Dzisiaj po południu po cenach o 70% zniżonych grana będzie świetna komedja Z. Przybylskiego pod tytułem: „Wicek i Wacek" w premjerowej obsadzie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 26 b. m.: „Cyd".
Sobota, 27 b. m., po południu: „Ziemia nieludzka"; wieczorem: „Romans".
Niedziela, 28 b. m., po południu: „Złoty wiek rycerstwa": wieczorem: „Cyd".
Poniedziałek, 29 b. m.: „Cyd".
Wtorek, 30 b. m., po południu: „Cyd"; wieczorem: teatr zamknięty.
Środa, 31 b. m.: „Święty" (nowość).

TEATR OPERA I OPERETKA.

Piątek, 26 b. m.: „Szalona Lola".
Sobota, 27 b. m.: „Szalona Lola".
Niedziela, 28 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem: „Szalona Lola".

TEATR „BAGATELA"

Piątek, 26 b. m., po południu: „Wicek i Wacek"; (ceny miejsc zniżone o 70 procent); wieczorem: „Rozkosze przypadku".
Sobota, 27 b. m., po południu: „Obłęd" (ceny zniżone); wieczorem: „Rozkosze przypadku".
Niedziela, 28 b. m., po południu: „Obłęd" (ceny zniżone); wieczorem: „Rozkosze przypadku".

KINOTEATR „REDUTA" (Lubicz 15):

Piątek, 26 b. m.: „Znasz-li ten kraj"?

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Piątek, 26 b. m.: „Purpurowa miłoć". Dramat miłości i śmierci w 6 aktach.

TEATR MIEJSKI.

Niedziela, 28 b. m., o godzinie 11 przed południem: II. Poranek Symfoniczny.

Teatr „Bagatela"

„ROZKOSZE PRZYPADKU", komedja w 4 akt. Rene Benjamina.

Szczęśliwa w większości poczynań repertuarowych ręka dyrekcji „Bagateli", tym razem sprawiła lekki zawód. Komedja Rene Benjamina jest niewątpliwie ciekawym eksperymentem teatralnym ze względu na pomysł oryginalny i ryzykowny, w istocie rzeczy jednak usiłowanie autora, dążące do ośmieszenia w życiu towarzyskiem pewnych utartych kłamstw konwencjonalnych, mija się właściwie z celem i zadaniem komedji salonowej, a zbliża do płaskiej groteski. Inicjatorem i motorem gry scenicznej, stanowiącej ośrodek akcji jest bohater komedji, Emanuel Denis, dowcipny kawalarz, który w szeregu sytuacyj, czasem nawet dowcipnych, wśród szalonej galopady szufladkowej, wojuje drwinami i żartem z szablonem urządzeń towarzyskich i socjalnych życia współczesnego. Sceny z krawcem i szewcem, dojmująca satyra na egzamin szkolny — wszystko to razem składa się na mozaikowy ale płytki obraz sceniczny, którego rodzaju określić nie łatwo.

Prowadzący sztukę w roli Emanuela, głównego bohatera i inicjatora powikłań p. Nowakowski, swobodą i nonszalancją gry, układnością i gibkością przetwarzał skutecznie filozoficzny typ na komedjowy, dając wiele kapitalnych, doskonale pomyślanych ornamentów. Z pośród artystów, biorących udział w przedstawieniu korzystnie przedstawiła swe warunki i zdolności p. Wieruszówna. Kapitalny, jak zawsze, typ prezesa komisji egzaminacyjnej, rzucił z dużym rozmachem charakterystyki i pomysłowości p. Ratschka, pp. Pietruszyński i Godlewski dali dobrze obmyślane figury groteskowe krawca i doktora. P. Gorajska w roli doktorowej umiała połączyć salonową dystynkcję z lekką przymieszką groteski; w roli Ewy wcale korzystne zdolności konwersacyjne wykazała p. Słonecka-Rygierowa. Z tła zespołu wyróżniała się wreszcie ładnie naszkicowana przez p. Winklera figura doktora. Pozostałe role w zgranym zespole odtworzyli bez zarzutu pp. Szubert, Heniowski i Melina.

wp.

Z senatu

Warszawa, 25 października (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do dalszych rozpraw nad prowizorjami budżetowemi.

Senator **Krzyżanowski** zaznacza, że dotknie tylko tych spraw, które może nie były omawiane i wskaże na jeszcze jedną przyczynę spadku marki. Należy uprzytomnić sobie, że dolar z początkiem roku 1923 miał wartość 17.500 mk., a wczoraj stał wyżej niż 1,700.000 mk., tj. **podniósł się stokrotnie**. Mamy w sąsiedztwie Łotwę i Austrję, kraje o ujemnym bilansie handlowym, a jednak kraje te mają walutę stałą. Nawet czerwona Rosja ma walutę ustabilizowaną. Ze sprawozdania P. K. K. P. widać, że z początkiem roku 1923 ogólna ilość pożyczek wynosiła 180 miljardów mk. Ta kwota wynosiła 10 miljonów dolarów, jej wartość dzisiejsza wynosi nie więcej jak 120.000 dolarów, to znaczy, że skarb państwa **stracił 9,880.000 dolarów. Banki otrzymały 200 miljardów pożyczki**, wpłacały do P. K. K. P. 1—3 proc., a **zarabiały 1500 proc. miesięcznie** i w ciągu 10 miesięcy **zarobiły 300 miljardów**. To pogorszenie pieniędzy nie waloryzowanych prowadzi nas **do bankructwa**. Obecnie ze strony P. K. K. P. wykazano, że czwarta część pożyczek opiewa na złote, **ale dlaczego tak nie postąpiono z resztą pożyczek**. Spadek marki wynika z fatalnej gospodarki we wszystkich dziedzinach. Na złą sytuację finansową zdaniem mowcy wpływa także **nie odpowiednia polityka wobec mniejszości**.

Senator **Adelmann** wyraża życzenie, by obecne prowizorjum było ostatnie i aby rząd przedłożył budżet **w normalnym czasie**. Budżet ten powinien się składać z budżetu zwyczajnego i budżetu inwestycyjnego. Pierwszy powinien być pokryty przez podatki, a drugi z pożyczek wewnętrznych. Co do niedomagań finansowych należy usunąć główną bolączkę, jaką jest **deficyt kolejowy**. Należy zaprowadzić oszczędności np. przez zmniejszenie ruchu na linjach deficytowych. Deficyt w M. S. Wojsk. równa się deficytowi w innych resortach. — Obecnemu stanowi skarbu jesteśmy wszyscy winni, bo **żyliśmy na kredyt**. Mowca zaznacza, że w sprawach, które poruszył, widać pewne kroki rządu naprzód, jak np. waloryzacja podatków, przygotowania do przedłożenia o samorządzie. To wszystko skłania klub mowcy do głosowania **za prowizorjum**.

Po dalszej dyskusji oba prowizorja budżetowe **uchwalono** bez zmian, wedle brzmienia sejmowego.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 12.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Warszawa, 25 października (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna rozpatrywała dalsze artykuły projektu **ustawy o zgromadzeniach** wedle projektu rządowego z poprawkami, zaproponowanemi przez referenta pos. Lutosławskiego. Przyjęto artykuły 7—11 wedle projektu rządowego. Przyjęto zasadę, dającą władzom wykonawczym **prawo zakazu zgromadzeń w określonych wypadkach lub ze względu na zagrożony spokój publiczny**. Ustalono zasadę **odpowiedzialności, zwołujących zgromadzenie i przewodniczącego i nadano bardzo szeroki zakres kompetencji przewodniczącemu w stosunku do obecnych.**

SEJMOWA KOMISJA WOJSKOWA O WYBUCHU W WARSZAWSKIEJ CYTADELI.

Warszawa, 25 października (PAT). Sejmowa komisja wojskowa na dzisiejszem posiedzeniu prowadziła dalszą dyskusję nad wnioskami naglemi w sprawie **wybuchu w Cytadeli**. W czasie dyskusji zabierało głos 22 mowców. W głosowaniu przyjęto 16 głosami przeciw 12 głosom **wspólny wniosek większości w brzmieniu** uzupełnionem.

Wniosek brzmi:

Sejm wzywa rząd, aby wyniki śledztwa w sprawie wybuchu na Cytadeli warszawskiej przedstawił Sejmowi za pośrednictwem **sejmowej komisji wojskowej** ze sprawozdaniem o zarządzeniach, mających na celu zabezpieczenie na przyszłość **zakładów wojskowych i ludności miast i osad przed takiemi nieszczęściami**, oraz o stanie ofiar i pomocy dla nich i o natychmiastowem zabezpieczeniu ich rodzin. Referat na plenum przydzielono pos. Wiślickiemu.

Pos. Liebermann zgłosił wniosek P. P. S. jako **wniosek mniejszości**.

Wniosek żąda wyznaczenia **sejmowej komisji i wyraża ubolewanie z powodu odezwy w tej sprawie.**

SPRAWA OCHRONY LOKATORÓW.

Warszawa, 25 października.

Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Marka rozpatrywała artykuły 11—29, tj. do końca **projektu ustawy o ochronie lokatorów**, opuszczając jedynie art. 23 projektu.

Artykuły przyjęte traktują o urzędach rozjemczych dla spraw najmu, **o moratorjum dla bezrobotnych**, o postanowieniach karnych i przejściowych przepisach. Wszystkie artykuły **zostały przyjęte w redakcji projektu rządowego**. Komisja poczyniła jedynie nieznaczne zmiany.

Na następne posiedzenie komisji postanowiono zaprosić ministra skarbu i robót publicznych dla udzielenia komisji wyjaśnień w kwestji, w jakich rozmiarach **skarb zamierza przyjąć na siebie obciążenie urzędników, wynikające z podwyższenia stawek komornego.** W związku z tem ma się jeszcze odbyć dyskusja o obowiązku właścicieli domów **do przeprowadzenia napraw.** Na tem ukończone będzie drugie czytanie ustawy. Do trzeciego czytania ustawy przystąpi komisja w przyszłym tygodniu.

P. GRABSKI O WALORYZACJI.

Warszawa, 25 października (Tel. wł.) Dzisiejszy „Express" zamieszcza **wywiad z byłym ministrem skarbu Grabskim**, który między innemi domaga się **wypuszczenia dalszych bonów złotych**, następnie oświadcza, że pusty skarb **napełnić może jedynie waloryzacja podatku.** Wreszcie p. Grabski uważa za konieczne, aby **ludności dać możność oszczędzania w tej samej stałej walucie, której żąda się od niej przy płaceniu podatku skarb państwa.**

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Lwowska „Gazeta Poranna" dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół politycznych, że w najbliższych już dniach **ustąpić ma wojewoda lwowski p. Grabowski.** W okresie przejściowym sprawować będzie funkcje wojewody lwowskiego zastępczo wicewojewoda p. Zimny.

Stanowisko wojewody po p. Grabowskim obejmie wiceminister spraw wewnętrznych **Olpiński.**

Równocześnie podają „Gazeta Poranna" wiadomość, że wojewoda stanisławowski **Jurystowski** wniósł podanie o urlop. Podobno woj. Jurystowski motywuje swą prośbę przemęczeniem. W związku z tem krążą pogłoski, że woj. Jurystowski ma **ustąpić ze swego stanowiska**, a nawet wymieniają już następcę w osobie p. **Wawrauscha**, wyższego urzędnika województwa krakowskiego.

POWRÓT JEN. SIKORSKIEGO I SOSNKOWSKIEGO DO CZYNNEJ SŁUŻBY.

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi z Warszawy, że jen. Sikorski zgodził się na objęcie inspektoratu armji w Warszawie, zaś jenerał Sosnkowski ma objąć dowództwo okręgu korpuśnego we Lwowie.

WIELKA KONFERENCJA PRACY.

Genewa, 25 października (PAT). Piąta międzynarodowa konferencja pracy zgromadziła w Genewie przedstawicieli 43 państw, **w tej liczbie Niemiec.** Na konferencji tej reprezentowane są **zarówno rządy, jak pracodawcy i robotnicy** poszczególnych krajów. Na obecną konferencję przybyło 70 delegatów rządowych, 24 delegatów pracodawców, oraz tyleż delegatów robotniczych. Nadto bierze udział w konferencji pewna liczba delegatów organizacyj technicznych. Ogółem bierze udział w konferencji **około 200 delegatów. Delegacja polska składa się z 4 osób: inżyniera Sokala i ks. posła Wójcickiego jako delegatów rządu, p. Okolskiego, delegata pracodawców oraz Alojzego Kota, przedstawiciela robotników.** Sekcja polska zajmuje poważne stanowisko, czego dowodem jest, że do komisji głównej (raportów inspektoratu pracy) **wszedł inżynier Sokal jako prezes oraz pos. ks. Wójcicki,** do komisji drugiej (kompetencja inspektoratu) wszedł przedstawiciel pracodawców p. **Okolski,** a do komisji czwartej (organizacyjnej) **delegat robotników polskich Kot:** Przez pierwsze dwa dni konferencja, której przewodniczy delegat japoński, obradowała nad regulaminem komisji. Konferencja potrwa około 8 dni.

Dział ekonomiczny

POLSKO-TURECKI TRAKTAT HANDLOWY.

Jak już donieśliśmy, turecka rada ministrów uchwaliła przedstawić Zgromadzeniu narodowemu w Angorze do ratyfikacji traktaty polsko-tureckie, a mianowicie traktat przyjaźni, oraz konwencję handlową i osiedleńczą.

Traktaty te zawarła Polska z Turcją w Lozannie w dniu 23 lipca br., czyli dzień przed podpisaniem traktatu pokojowego między Turcją a mocarstwami sprzymierzonemi. Uprzedziła więc Polska w tym względzie wszystkie inne państwa zachodnie, prócz tego była jednym z pierwszych krajów, które zdecydowały się porozumieć z Turcją w drodze bezpośrednich rokowań, nie oczekując końca głównej konferencji lozańskiej. To zręczne pociągnięcie dyplomatyczne okazało się zdarzeniem bardzo szczęśliwem, gdyż ustosunkowało odrazu Polskę do Turcji korzystniej nawet od starych mocarstw ententy, zdawna z nią będących w stosunkach politycznych i handlowych.

Jeśli chodzi o traktat handlowy, mający na razie dziś największe znaczenie z pośród trzech wspomnianych umów, to podczas, gdy dawniej nie mogliśmy wysyłać bezpośrednio naszych towarów do Turcji, ponieważ mieliśmy zawsze jak najgorsze warunki, nie posiadając żadnego uprzywilejowania, z którego korzystały np. kraje ententy, to dziś, zgodnie z umową, korzystamy z klauzuli największego uprzywilejowania, a więc z wszelkich udogodnień, które będą udzielone innym narodom. Towary nasze będą np. wprowadzane do Turcji już nie z obcą, lecz z własną, polską marką. Co więcej, Polska otrzymuje obecnie w Turcji niby rewanż za to, że pierwsza weszła z nią w stosunki — znaczny przywilej, polegający na zezwoleniu otworzenia własnych, wolnych składów tranzytowych. Składy te miały dawniej państwa ententy, obecnie jednak po zniesieniu okupacji Turcy wszystkie te składy skasowali i tylko Polska będzie miała, jako wielką i specjalną koncesję, prawo do otwierania takich składów.

To też należy się spieszyć, by nas obcy nie ubiegli w tej dziedzinie. Przed polskim przemysłowcem i kupcem otwiera się pilne zadanie jak najszybszego poznania i pozyskania tureckiego rynku, który łaknie przedewszystkiem towarów włókienniczych bielskich, znanych mu z czasów przedwojennych, choć i łódzki przemysł może tam importować. Pierwszy krok już podobno został w Łodzi zrobiony, chodzi tylko o to, by zachęcić odbiorców pierwszorzędnym, a nie lichym, jak to już raz niestety się wydarzyło, towarem. Znajdą też zbyt w Turcji nasze towary żelazne, lżejszych branż, j. np. gwoździe, sierpy, kosy, lekkie maszyny rolnicze, dalej chemikalja, przeważnie dla użytku domowego, jak barwiki do farbowania w domu, fajanse, oraz meble gięte i platery.

Import do Polski z Turcji jest bardzo ograniczony. Przedmiotem jego może być pośledniejszy gatunek wełny, bawełna i owoce południowe. Z drugiej strony należy również dołożyć starań, aby Turków zainteresować naszym towarem, którego jeszcze nie znają i pozyskać ich jego dobrocią oraz uczciwością w postępowaniu. Chodzi tylko o to, by zrobić to, powtarzamy, jak najrychlej.

* **CENA CUKRU.** Z Warszawy donoszą: Na konferencji przedstawicieli instytucyj spółdzielczych otrzymujących cukier za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny, odbytej w dniu 22 października ustalono, iż w trzeciej dekadzie pazdziernika cena kryształu wynosić będzie 195.000 m. za klg., zamiast 120.000 m. poprzednio obowiązujących: kostki — 260.000 m. za klg. zamiast poprzednich 150.000 m. Podane ceny obowiązują od dnia 23 października.

* **MARKA POLSKA W GDAŃSKU.** Katastrofalny rozmiar bankructwa marki niemieckiej (za dolara płacą przeszło 100 miljardów mk. niem.) spowodował to, że mimo przymusowego obiegu marki niemieckiej w Gdańsku, nie chcą tu jej nigdzie przyjmować.

Pismo niemieckie w Gdańsku rozpoczęło tendencyjną kampanję przeciw walucie polskiej. „Danziger Neueste Nachrichten" złośliwie zauważa, że twierdzenie polskich czynników finansowych o odłączeniu się marki polskiej od niemieckiej okazuje się nieprawdziwem. Marka polska goni za marką niemiecką. Dziennik dalej notuje kursującą w sferach żydowskich pogłoskę o tem, że przyczyna spadku marki polskiej leży w wypowiedzeniu Polsce kredytu przez banki szwajcarskie. Wskutek tego zdeponowany w Szwajcarji polski zapas złota rzekomo nagle uległ uszczupleniu.

Nie potrzebujemy dodawać, że cały ten wymysł jest sfabrykowany we wrogim Polsce obozie żydowsko-niemieckim.

* **WIERZYTELNOŚCI CZESKO-SŁOWACKIE W POLSCE.** Wedle doniesień z Pragi, przeprowadzają obecnie czesko-słowackie Izby handlowo-przemysłowe w swoich okręgach rejestrację wierzytelności czesko-słowackich w Polsce, aby na podstawie zebranych dat umożliwić zagajenie ugodowych pertraktacyj grupy dłużników polskich z grupą wierzycieli czesko-słowackich. Akcja cała ześrodkowana jest obecnie w Izbie handlowej i przemysłowej w Ołomuńcu, która nadesłać ma wkrótce informacje o rozwoju i obecnym stanie całej tej sprawy, która dotyka żywo liczne grono zobowiązanych w koronach czesko-słowackich.

Konsulat czeski w Krakowie zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, **iż sprawa kuponów i amortyzacji przedwojennego długu gwarantowanego** (papierów wartościowych) nie jest jeszcze w Czechosłowacji definitywnie załatwioną i nie zapadła jeszcze decyzja, w jaki sposób się to stanie. Rozporządzenie w tej sprawie zostanie w danym czasie opublikowane przez czeskie ministerstwo skarbu.

* **PROJEKT RZĄDOWY OBNIŻENIA KURSU FUNTA SZTERLINGA** przez puszczenie w obieg 100 milj. funtów papierowych, wywołał ożywioną dyskusję nietylko w Anglji, ale i zagranicą. We Francji pogłoska ta wywołała wrażenie nieoczekiwane. „Petit Journal" nazywa projekt angielski „niebezpiecznym skokiem w przepaść". Podobnie w New Yorku z zaniepokojeniem oczekują bliższych wyjaśnień ze strony rządu angielskiego w tej sprawie. W samej Anglji toczy się ożywiona polemika między przeciwnikami i zwolennikami inflacji. „Financial Times" nazywa projekt sztucznej inflacji „śmiesznym i niedorzecznym". Ilość przeciwników projektu jest znacznie większa niż zwolenników, tak że oczekiwać należy, iż rząd wybierze drogę pośrednią. Przeciwnicy projektu powołują się na przykład Szwajcarji, gdzie przed dwoma laty powstał analogiczny projekt obniżenia kursu franka przez sztuczną inflację i zdobycia w ten sposób rynków zagranicznych niedostępnych dla Szwajcarji, jako kraju o wysokiej walucie. Jednakże w Szwajcarji zwyciężyło przekonanie, iż projekt ten nie da się zrealizować, a jedyną drogą do odzyskania utraconych przez wojnę rynków zbytu jest nie obniżenie mocnej waluty, lecz sanacja walutowa w krajach o słabej walucie. Koncepcja ta zwyciężyła w Szwajcarji i, jak dowodzi „Financial Times" — musi zwyciężyć w Anglji.

* **„EKONOMISTA"**, organ Tow. Ekonomistów i statystyków polskich w Warszawie. Ukazał się w druku II tom „Ekonomisty" za ubiegły kwartał. Tom rozpoczyna artykuł prof. Miklaszewskiego „O studjum ekonomicznem w Polsce". Autor porusza w niem doniosłe zagadnienie celowej i prawidłowej organizacji wykształcenia ekonomicznego, które w Polsce wykazuje tyle braków. Jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla całego naszego życia gospodarczego i państwowego. W związku z tematami, poruszonemi w pracy prof. Miklaszewskiego, redakcja „Ekonomisty" podejmuje ankietę, zamierzając nadsyłane odpowiedzi opracować na przyszły zjazd ekonomistów polskich.

Artykuł p. red. Dziewulskiego o „Handlu zagranicznym Rzeczypospolitej polskiej" daje nam dokładny obraz naszego bilansu handlowego i wykazuje jego poprawę. Przeliczenie pozycyj naszego handlu zagranicznego na złote polskie daje nam materjał porównawczy rozwoju i poprawy bilansu handlowego w latach 1922—1923. P. Jerzy Nowak w pracy swej o „Neo-Saint-Simonistach we Francji" zapoznaje nas z nowemi prądami, jakie się ujawniły w dobie powojennej wśród przedstawicieli młodszej generacji społeczeństwa francuskiego. „Szkice ekonomiczne" p. Beniniego poruszają zagadnienie unormowania gospodarki pieniężnej. Kronika finansowa p. Pichalkiewicza, spółdzielcza p. K. Sokołowskiego i społeczna p. W. Landaua, zawierają wiele cennego statystycznego materjału.

Część informacyjna zawiera szereg sprawozdań z działalności Tow. Ekonomistów i statystyków polskich itp., oceny książek ekonomicznych i ich rozbiory. Tom uzupełniają tablice o cenach ziemiopłodów na giełdach warszawskich i zagranicznych, ruch kursów, walut, oraz światowa konjunktura gospodarcza.

Wiadomości giełdowe

CEDUŁA KURSOWA

giełdy krakowskiej

z dnia 25 października 1923 r.

	W tysiącach marek pol. Notowano—żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	200—210	210—220
Bank Małopolski	550—630	550—630
Ziem. Bank kred.	50—70	60
Powsz. Bank kred.		
Bank Komercjalny	25—35	
Bank zw. sp. zar.	500—550	540
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	190—220	200—208
Impex	6.5—7.5	6.8—7.2
Pharma	180—220	190—200
Bracia Rolniccy	120—170	140—160
Polski Glob	18—23	20
Żegluga Polska	30—40	34—36
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	7000—7700	7200—7500
Cegielski	250—300	260—285
Parowozy	130—170	145—160
Automotor	80—110	
Trzebinia	250—300	280—290
Pocisk	160—180	
Górka	6500—7000	6600—6700
Siersza	4200—5300	4200—5300
Tepege	2600—3200	2700—3000
Polska Nafta	130—180	160—175
Pokucie	150—200	200
Oikos		
Strug	280—320	
Syndykat koszyk.	130—160	140
Tłuszcze Trzebinia	1100—1300	1250
Krakus	270—320	280—305
Chodorów	1900—2200	2300—2100
Ćmielów	430—470	460
Elektrownia Siersza	100—150	150—125
Niemojowski	230—280	250—270
Kapelusze Myślenice	100—130	

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano przy tendencji mocniejszej, niż onegdaj z papierami, notowanemi w Wiedniu na czele. — Z wyjątkiem Pokucia i Krakusów, nieco słabszych, wszystkie też poprawiły kurs, oczywiście, wobec dalszej, silnej, dewaluacji, tylko pozornie.

Na pogiełdzie Gazy 14.500.000—15,500.000; Jaworzno drobne 11,000.000—13,000.000, grube 12,000.000—12,500.000; Chybi 3,100.000-3,400.000; Silesia 2,400.000-3,000.000; Nafta Krosno 950.000; Len 310.000—330.000; Lokomotywy 190.000—195.000; Azot 120.000; Gloria 60.000.

Na rynku dewizowym dalsza silna hauss'a W obrotach bankowych: Dolary 2,450.000; Nowy Jork 2,300.000—2,500.000; Amsterdam 950.000; Paryż 150.000; Praga 72.000—75.000; Wiedeń 34-34.5.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 25 października. PAT. **Akcje:** (Cyfry w tysiącach marek polskich). Bank dyskontowy Warszawa 1.800—1.850; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 350—360, drobne 390; Bank kredytowy Warszawa 200; Bank zjednoczonych ziem polskich 350—375; Bank związku spółek zarobkowych 500; Bank handlowy Warszawa 850—1.000; Bank przemysłowy Lwów 165—180—175; Bank związku ziemian 75—85; Cerata 70—60; Puls 125—160—150; Wild 190—170—180; Cukier Warszawa 2.350—3.700—2.600 Częstocice 10.500—12.000—11.900—12.500—12.250; Hilev 200—180; Drzewny przemysł 70—85; Cegielski 235—290; Modrzejów 2.700—3.100—2.800; Orthwein 130—150; Rudzki 1.150—1,550—1,500—1.000, drobne 1.200—1.650—1.550; Ursus 295—300—290;; Parowozy 150—170—162½; Zawiercie 150.000—170.000—160.000; Żegluga 31—32—31½; Spirytus 850—800—875; Polska nafta 120—160—150; Lenartowicz 37—42—38; Siła i Światło 235—300—280; Ćmielów 440—480—460, Norblin 380—340—370—450—475—450; PTH 125; Unja 2.000—2.100—2.000; Kijewski 725—800—760; Sole potasowe —.—; Czersk 500—540—500, III. em. 400-370—380; Gosławice 550—625—600; Michałów 500—490; Łazy 65—64—70; Węgiel 2.250—2.850—2.800—2.450—2.925—2.850—2.600—3.100—2.950—2.200—3.100; Lilpop 205—240; Ostrowiec 3.350—4.300—4.200; Ron Zieliński 285—335—315; Starachowice 1.000—1.250; Pocisk 250—275—240; Zieleniewski 6.000—7.300—7.100; Żyrardów 125.000—157.500—147.500; Borkowski 200—245; Jabłkowscy 54—59; Polbal 50—45; Haberbusch 1.375—1.675; Nobel 450—550—495; Pustelnik 210; Chodorów 1.300—2.200; Spiess 325—355—350; Polski przemysł naftowy 425—450; Skóry 50—60; Zachodnie Towarzystwo dla handlu 70; Konopie 200—190—210; Tkanina 25; Syndykat rolniczy 725; Korki 75—80—70; Klucze papier 220—200; Polski Loyd 50—55; Fitzneh et Gamber 2.000; Kabel 180—160.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1.750.000—1.740.000, sprzedaż 1.757.000. kupno 1.723.000; franki belgijskie 87.000, sprzed. 87.800, koupno 86.200; frank złoty w kupnie 336.000; bony 10-złotowe 2,150.000—2.000.000.

Czeki: Berlin 000001; Holandja 682.000; Londyn 7,880.000—7,800.000, sprz. 7,878.000, kupno 7.722.000; Nowy Jork 1.750.000—1,740.000, sprzedaż 1.757.000, kupno 1.723.000; Paryż 101.8505, sprzedaż 102.850, kupno 100.850; Praga 51.800; Szwajcarja 312.000—310.000, sprzedaż 313.000, kupno 307.000; Wiedeń 24.70—24.50, sprzedaż 24.75, kupno 24.25; Włochy 77.970.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 25 października. PAT. Berlin —.—; Holandja 218.15; Nowy Jork 561; Londyn 25.21; Paryż 32.62; Medjolan 25.10; Praga 16.60; Budapeszt 0.03; Bukareszt 2.65; Belgrad 6.65; Sofja 5.35; Warszaaw 0.0003; Wiedeń $00078\frac{3}{4}$; austr. kor. setmplowana 0.0079.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

KILIMY, DYWANY POLECA „KOBIERZEC“ PRZĘDZĘ KILIMOWĄ

GOTOWE I WEDŁUG OBRANYCH WZORÓW — KRAKÓW, PODWALE 3 — BIELSKĄ

TOMASYNĘ LUKSEMBURSKĄ

z natychmiastową dostawą w każdej żądanej ilości

dostarcza z magazynów we Lwowie oraz Jarosławiu

BANK ROLNICZY S. A. WE LWOWIE.

2032 3 3

OGŁOSZENIE.

Wskutek szybko postępującej drożyzny, zakłady przemysłowe miejskie, a mianowicie gazownia i elektrownia odbierają za dostarczoną energję wartości znacznie niższe od tych, które kalkulacją zostały ustalone.

Wobec tego komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu dnia 19 października b. r., zmuszoną była zastosować taryfę **zmieniającą się co tydzień** dla gazu i prądu, oraz za wynajęte gazomierze, przybory, elektromierze.

Podstawowa cena na **okres X** wynosić będzie, jak następuje:

Cena gazu za 1 m³ . . . . mkp. **35.000·—**
Cena prądu dla lokali za 1 kwg. . . . . . . „ **80.000·—**
Dla mieszkań prywatnych udziela się na prąd 25% opustu, t. j. 1 kwg. kosztować będzie . . . . „ **60.000·—**
Dla motorów z popędem elektrycznym 60% opustu od ceny dla lokali, t. j. za 1 kwg. . . . . . . „ **32.000·—**

Czynsze miesięczne za gazomierze:

Gazomierze 3 i 5 płomienne równowartość ceny 1 m³ gazu.
„ 10 i 20 „ „ „ 2 „ „
„ 30 i 50 „ „ „ 3 „ „
„ 60 i 80 „ „ „ 4 „ „
„ 100 „ „ „ 5 „ „
„ 150 „ „ „ 6 „ „ i t. d.

Czynsze miesięczne za elektromierze:

Elektromierz do 5 kwg. równowartość ceny 1 kwg. dla lokali.
„ „ 20 „ „ „ 2 „ „ „

Należytości te ściągane będą od dnia 1-go listopada b. r. i obowiązywać będą tylko do soboty dnia 10-go listopada b. r., poczem zostanie ogłoszoną nowa taryfa przez wywieszenie jej w gazowni, elektrowni i sklepie tych zakładów przy placu Szczepańskim oraz w westybulu magistratu. Ta nowa taryfa obowiązywać będzie znów tylko od poniedziałku dnia 12 listopada b. r. do soboty dnia 17 listopada b. r. — to znaczy, że wszystkie rachunki, inkasowane i płacone w tym czasie, będą już musiały być po tej nowej, wyższej cenie zapłacone. I w ten sposób postępować się będzie co tydzień.

Co do gazowni podaje się dalej, co następuje:

Chcąc uchronić P. T. Konsumentów przed stratami, spowodowanemi przypuszczalnie **podwyższającą się ceną gazu co tydzień**, wydaje Krakowska Gazownia miejska **począwszy od dnia 1-go listopada b. r. bony gazowe.** Bony opiewają tylko w metrach sześciennych gazu i sprzedawane będą najwyżej w ilości, odpowiadającej zużyciu m³ gazu w poprzednim miesiącu. Przy zakupie bonów należy okazać rachunek z poprzedniego miesiąca.

Należytość za bon za 1 m³ obliczaną i ogłaszaną będzie w każdą sobotę na następny tydzień w gazowni, w elektrowni, w sklepie przy placu Szczepańskim i w magistracie.

Po cenie ogłoszonej można nabywać bony każdego tygodnia od poniedziałku do piątku włącznie (z wyjątkiem świąt) w gazowni i w sklepie przy placu Szczepańskim. W sobotę ze względu na obrachunek bonów się nie sprzedaje.

Rachunki wystawiane będą tylko w metrach sześciennych gazu.

Bon taki przyjmie Krakowska gazownia miejska jako zapłatę za ilość, na bonie oznaczoną. Bon służy jedynie na wyrównanie rachunku za zużyty gaz, a kwoty zapłaconej nie zwraca się w żadnym razie gotówką.

Bon traci ważność w dwa miesiące po ogłoszeniu wstrzymania wydawania bonów.

Cena za bon na 1 m³ gazu wynosi na razie mkp. 35.000·— i obowiązuje do piątku dnia 9-go listopada b. r. włącznie — poczem ogłoszoną będzie nowa cena na następny tydzień.

W interesie P. T. Odbiorców leży więc zaopatrzenie się w te bony, aby przy dalszem podwyższeniu ceny nie płacić w następnych tygodniach więcej mkp.

Kto z P. T. Konsumentów na powyższe warunki się nie zgadza, zechce zawiadomić o tem dyrekcję gazowni, względnie elektrowni listem poleconym i równocześnie zaprzestać używania gazu. Gazomierze i elektromierze te będą zabrane i ustawione zgłoszonym odbiorcom. Używanie gazu, względnie prądu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem przyjęcia powyższych warunków. 2367

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie. — **Dyrekcja Krakowskiej Gazowni miejskiej.**

Pierwsza krakowska wytwórnia przyborów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych

WŁADYSŁAW GAWOR

Kraków ul. św. Tomasza 2

Do wynajęcia

piwnica na owoce, ziemniaki. Ul. św. Jana 26. 2382 1 0

Unieważniam książeczkę na nazwisko Jan Sawa. 2330

Na sezon zimowy wykonuje płaszcze, futra, kostjumy; wykończam solidnie i punktualnie na czas oznaczony. Ceny najniższe. Pracownia Romanowskiej, Kraków, Szewska 19. 2295 0 10

Sprzedam

większą partję **torebek na próbki bez wartości** (różnych rodzai i formatów) i sygnatur do worków. Zgłoszenia pod „Torebki“ do administracji „Nowej Reformy“. 2302 9 0

Słuchacz filozofji poszukuje lekcyj. Zgłoszenia listowne: Kraków, ul. Traugutta 4. 2378 2 2

Buchalterję poprowadzę w godzinach popołudniowych, obejmę kierownictwo tego działu, wykonuję bilanse, zakładam książki, przeprowadzę szkontrum i t. p. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do administracji „Nowej Reformy“. 1850

ROLNIK-ŚLĄZAK

ze szkołą rolniczą w Kotzobendz, energiczny, pracowity i samienny, doskonały i praktyczny gospodarz, hodowca koni, bydła i trzody, lat 39, poszukuje posady jako samodzielny rządca albo administrator dóbr na wikt lub ordynarję, do majątku w zachodniej Małopolsce lub Kongresówce, gdzie potrzeba własnej inicjatywy i energji. Zgłoszenia pod „Rolnik-hodowca“ do administracji „Nowej Reformy“, Kraków. 2 53 2 3

Rowery „Puch“, nowe, okazyjnie do nabycia: Kraków, ul. Sławkowska L. 11. 2190 0 10

Sprzedam większą ilość ram tapicerskich na 8 listew, wymiar 90 185, oraz większą ilość sprężyn tapicerskich. Wolf Bardach, Kraków, ul. św. Katarzyny L. 3. 2324 5 5

Chłopców do praktyki poszukuje Zakład tapicerski Wolf Bardach, Kraków, ulica św Katarzyny L. 3. 2323 3 3

Okazja! Garnitur klubowy, skórzany do sprzedania. Bardach, tapicer, Kraków, Florjańska 16. 2322 5 5

PRACOWNIA artystycznych zabawek

Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego Kraków, Franciszkańska 4

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Tragiczna podróż

Cena zasadnicza 1.—.

Tegoż autora:

	Cena zasadn
Wojenny balonik . .	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza . . .	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50
Niedyskrecje księżyca	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

Kanarka

charceńskiego — sprzedam. Kraków, ul. Czysta 17. 2390 1 2

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 7.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 2400 Mk..

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu) Cena 4.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Pamiętniki Tadeusza Ogińskiego, wojewody trockiego, z początku XVIII. wieku. Cena 4.500 Mk. 82

Naprawy

rowerów i maszyn do szycia

przyjmuje 3266 3 3

H. NIEMETZ Karmelicka 15.

„Tkaniny Ludowe“

Kraków, Powiśle 10, II p.

Kapy, serwety, portjery, makaty, poduszki, szale, torebki, wełniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze. 450

Do nabycia we wszystkich księgarniach!

JUZ WYSZŁY Z DRUKU

oddawna poszukiwane sztuki teatralne Konstantego Krumłowskiego: „Białe fartuszki“, sztuka w 4 aktach, z muzyką St. Ekiera, z ilustr., cena mkp. 96 tysięcy. — Królowa przedmieścia“, sztuka w 5 aktach, wyd. trzecie, zupełnie przerobione, z muzyką Wł. Powiadowskiego, ilustr., cena mkp. 96 tysięcy. — „Przewodnik tatrzański“, sztuka w 4 aktach, z muzyką Tesarzika, ilustr., cena mkp. 96 tysięcy. — „Śluby rybackie“ z(Dębnickie), wodewil w 4 aktach, z muzyką Z. Górzyńskiego, ilustr., cena mkp. 96 tysięcy. — „Zbiór komedyjek“ zawiera: Król śpi. — Świat się pali. — Pan Kasper i panna Monika. — Dziad Onufer. — Ant. Kamaszek. — Strach. — Z nutami, cena mkp. 57 tysięcy.

Nakładem Księgarni „Wiedza i Sztuka“, Kraków, Gołębia 10.

Ceny bez zobowiązania. 2376 2 2

PASY „ATLAS“

WYROBU NORWESKIEJ WYTWÓRNI A/S DEN NORSKE REMFABRIK CHRISTIANIA

Wytrzymałość do 600 kg/cm². — Dopuszczalna chyżość 65 m/sek. — Wielka elastyczność, mało wydłużenie. — Niezmienna praca w wodzie, parze i pyle, oraz przy temp. do 35° C. — Ekonomja ruchu. — Mała możliwość kradzieży. — Długotrwałość i pewność popędu.

REPREZENTACJA NA POLSKĘ: 2100 2 2

„SPÓŁKA INŻYNIERSKA“

Telefon 175 Spółka z ogr. odp. w Krakowie Rynek gł. 14

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Kraków-Podgórze, ul. Nadwiślańska L. 16

sprzedaje hurtownie towary widewskiej manufaktury. 1929 3 3

PIERWSZE NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszów Spółki akc.

„ZIARNO“

Polska wytwórnia chleba „Zdrowia“ i młyn walcowy w Krakowie

odbędzie się we czwartek dnia 15 listopada 1923 r. o godzinie 5-tej po południu w biurach powyższej Spółki w Podgórzu—Zabłociu.

Przedmioty obrad:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z dokonanych robót budowlanych, inwestycji i adaptacji młyna, tudzież z obrotów przedsiębiorstwa za czas od 1 stycznia do 1 listopada 1923 r.

2) Podwyższenie kapitału akcyjnego o kwotę 216,000.000 mkp. przez emisję 432.000 sztuk akcyj każda po 500 mkp. nominalnej wartości, oraz połączona z tem zmiana § 8 statutu S-ki.

3) Wnioski i interpelacje.

§ 18. Każde 10 akcyj daje prawo do jednego głosu. Akcjonarjusze, posiadający mniej niż 10 akcyj, mogą łączyć się, wydając ogólne pełnomocnictwo w celu otrzymania prawa do jednego lub więcej głosów.

Prawo głosowania może być wykonane przez każdego akcjonarjusza lub także i przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem czy nie. O udzieleniu pełnomocnictwa, Zarząd powinien być powiadomiony pisemnie.

§ 19. Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w biurach S-ki akc. „Ziarno“ w godzinach popołudniowych między 4—6-tą. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. 2244

Rada nadzorcza.

Generalne zastępstwo: **Steinway & Sons „Stingl Original“**

Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów

Zygmunt Raba nast.

Kraków — Rok zał. 1880 — ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne

FORTEPIANY. PIANINA.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Zakłady wodolecznicze.

Sanaterjum i Zakład wodoleczniczy Dra Kupczyka

Kraków, ul. Szujskiego 11 Telefon 1295.

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa, djeta.

Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno - fryzjerski **Fr. Budziaszek** Kraków, ul. Grodzka 3, I. p. kupuje obcięte włosy i wyczeszki.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Obuwie.

Stanisław Hachaj ul. św. Tomasza L. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

OBUWIE po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna L. 6.**

Kawiarnie.

Kawiarnia „Podhalanka“ Kraków, ul. św. Marka 23 wydaje śniadania, obiady i kolacje. Potrawy na maśle. Ceny niskie.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 163, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 2501; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46, godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć. prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 54 telefon 168; godziny urzędowe od 8—8. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt, w biurach godziny dla stron od 11—1.

Magazyny mebli.

Magazyn mebli **Beera Honigwachsa** Kraków 3 ulica św. Krzyża 3 sprzedaje najtaniej meble wszelkiego rodzaju.

MEBLE pokojowe, salonowe, biurowe i gięte po cenach konkurencyjnych: **Magazyn mebli F. Honigwachs i J. Langer** 3 Kraków, ul. Sienna 3 Tamże pluszè.

M. BARDACH zakład tapicerski Kraków, ul. Florjańska 16 poleca wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia. Ceny przystępne.

OTOMANY garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki, **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład tapicersko - dekoracyjny magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu **Antoni Rybiński Kraków, Sławkowska 21.**

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu, solidnie wykonane i łóżka studenckie — sprzedaje **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Bielizna.

Hugo Weinmann ul. Starowiślna L. 6 poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamowe.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza Kraków, ul. Rajska 4 kupuje stare, używane, sztuczne zęby, złoto i srebro. Wykonuje biżuterję na żądanie w 24 godzinach.

ZĘBY SZTUCZNE brylanty, złoto srebro, platynę kupuję, płacę za ząb od 100.000 mkp., mostki do 5 mil. **Zegarmistrz Landau** Kraków, ul. Sienna 17.

Zakłady optyczne.

Optyk i mechanik Teodor Tomaszkiewicz Kraków, Florjańska 30 wejście przez sień przyjmuje wszelkie roboty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące. Wielki wybór binokli i okularów.

Ceny umiarkowane! — PRACOWNIA FUTER **STANISŁAWA PIENIĄŻKA** KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 3 (W PODWÓRCU) przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. — Ceny umiarkowane!

W Drukarni Lierackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Szefes drukarni L. K. Górski.